

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77 i 188-88. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wiecz.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telef.: 222-22 i 266-66. Tel. nocne: 144-44 i 177-77. Nr. konta P. K. O. 603.400.

Ewakuacja chińczyków z Japonii

Rząd nankiński kontynuuje przygotowania wojenne Czang-Kai-Szek ma nieograniczone pełnomocnictwa

SZANGHAJ, 10 8. (PAT). — Prasa chińska donosi, iż ministerstwo spraw zagranicznych w Nankinie poleciło ambasadzie chińskiej w Tokio PRZEPROWADZENIE EWAKUACJI OBYWATELI CHIŃSKICH, ZA MIESZKAŁYCH W JAPONII. Chińczycy mają być zgromadzeni w kilku portach, a z tamąd nastąpi repatriacja 6-ma specjalnie wynajętymi statkami do kraju.

Prasa donosi również, że do Szanghaju przybyły transporty studentów chińskich, którzy studiowali w Japonii. Z ogólnej liczby 5 tys. studentów do kraju powróciło już 2 i pół.

TOKIO, 10 8. (PAT). Agencja Domei donosi, że PRZESZŁO 5 TYSIĘCY CHIŃCZYKÓW OPUŚCIŁO KOREĘ od chwili wybuchu konfliktu w Chinach północnych.

Fakt ten uważany jest za oznakę stopnia napięcia chińsko-japońskich stosunków.

TOKIO, 10 8. (PAT). Jak donoszą z Nankinu pisma tokijskie, marszałek Czang-Kai-Szek, głównodowodzący zbrojnych sił Chin, OTRZYMAŁ OD SWEGO RZĄDU NIEOGRANICZONE PEŁNOMOCNICTWA CO DO WYDANIA JAPONII WOJNY LUB POKOJOWEGO ZAŁATWIENIA ZATARGU W CHINACH PÓLNOCNÝCH.

Na podstawie tych pełnomocnictw marszałek Czang-Kai-Szek miał już zamianować swego przedstawiciela, który będzie prowadził rokowania z japończykami.

LONDYN, 10 8. (PAT). — Reuter donosi z Nankinu, iż wobec oświadczeń czynników japońskich, że Japonia nie wystąpi z inicjatywą rokowań dyplomatycznych, o ile Chiny nie zmienią swego stanowiska — RZĄD CHIŃSKI KONTYNUUJE PRZYGOTOWANIA WOJENNE.

Nankińskie koła polityczne twierdzą, że warunki rządu nankińskiego zostały już wyrażnie sprecyzowane, podobnie jak pragnienie uniknięcia wojny.

Należy teraz do ambasadora Kawagoe, aby przybył do Nankinu i wyraźnie oświadczył, czego pragnie Japonia. W przeciwnym wypadku Chiny mogą jedynie nadal przygotowywać się do wojny. Wszyscy czolowi chińscy przywódcy polityczni są zgodni co do tego, że wojny będzie można uniknąć, w razie przyjęcia przez Japonię minimalnych warunków, sprecyzowanych przez marsz. Czang-



Czang-Kai-Szek

Kai-Szeka jeszcze w dniu 19 lipca.

SZANGHAJ, 10 8. (PAT). — Korespondent Reutera donosi,

że dookoła podróży ambasadora Kawagoe utworzyła się atmosfera pewnej tajemniczości.

Jedne źródła donoszą, że ambasador niebawem ma się udać do Nankinu, inne zaś zaprzeczają temu, twierdząc, że ambasador nie ma zamiaru odwiedzać stolicy.

SZANGHAJ, 10 8. (PAT). — Agencja chińska „Central News” donosi z Nankinu, że radca tamtejszej ambasady japońskiej Hikada odjechał do Szanghaju w celu uzupełnienia informacji, dotychczas dostarczonych ambasadorowi Kawagoe w sprawie stanowiska rządu nankińskiego.

NOWY JORK, 8 8. (PAT). — „Los Angeles Examiner” donosi, że rząd chiński zakupił w południowo-kalifornijskim towarzystwie naftowym 20 mil galonów benzyny samolotowej.

Walki trwają nadal

SZANGHAJ, 10 8. (PAT). — Źródła chińskie donoszą, że od chwili wybuchu konfliktu przybyło do Chin 88 dywizji japońskich, zaś 6 dywizji ma być w najbliższym czasie zmobilizowanych.

Z Tao-Ting-Fu donoszą, że 3,000 kawalerzystów japońskich podjęło natarcie na stację Szai-Ku-Pu (30 klm. na zachód od Kaiganu). Celem natarcia było przecięcie kolei Pekin-Suyuan w związku z działaniami, mającymi na celu zajęcie wschodniego Czaharu i prowincji Suyuan. Natarcie zostało odparte.

W pobliżu Tao-Ting-Fu chińczycy zestrzelili samolot japoński. Pilot został zabity, obserwator ciężko ranny.

Konsul japoński w Hankau otrzymał z Tokio polecenie opuszczenia miasta wraz z personelem konsulatu oraz pozostałymi jeszcze obywatelami japońskimi.

SZANGHAJ, 10 8. (PAT). — Agencja Havasa donosi z Paoting, że oddziały wojsk chińskich odparły wczoraj oddział japoński, który w sile tysiąca żołnierzy, wspomagan przez artylerię zaatakował wojsko chińskie w okolicach Nankinu w północnym Czaharze.

Eskadry samolotów japońskich ostrzeliwały linię kolejową Pekin-Suyuan.

Dziennik „Central News” donosi, że walki pomiędzy przednimi strażami toczyły się około linii kolejowej na południowozachód od Tientsinu. 8 samolotów japońskich dokonało nalotu na Paoting, otwierając ogień karabinów maszynowych. Ofiar nie było.

Aby nie drażnić sytuacji...

Równoległe śledztwo w sprawie zajść na lotnisku w Szanghaju

TOKIO, 10 sierpnia. (PAT). — Ze sfer zbliżonych do ministerstwa marynarki i ministerstwa spraw zagranicznych donoszą, że sprawa zajścia na lotnisku w Szanghaju, w czasie którego zginął oficer i marynarz japoński, winna być traktowana oddzielnie i niezależnie od innych zagadnień japońsko-chińskich, a

by nie drażnić ogólnej sytuacji.

Z kół tych oświadczają dalej, że marynarka japońska nie przedsięwzięnie zanim nie będą znane wyniki śledztwa, prowadzonego równoległe przez japończyków i chińczyków, na miejscu wypadku.

Wyrażają też przekonanie, że zajście w Szanghaju nie zaostrzy

sytuacji w północnych Chinach.

Z kół zbliżonych do ministerstwa spraw zagranicznych oświadczają, że zajście ostatnie, było wypadkiem, jakiego trudno uniknąć w okresie dużego zdrażnienia stosunków i że niewątpliwie ten ubolewania godny wypadek, nie wpłynie na rozwój ewentualnych rokowań.

Zatarg japońsko-sowiecki

na tle naruszenia praw suwerennych Moskwy na Sachalinie

RYGA, 10 sierpnia. (Tel. wł.). — Prasa moskiewska podaje, że zaraz po incydencie z konsulem sowieckim w Tientsinie wybuchł nowy zatarg pomiędzy Japonią a Sowietami na tle naruszenia przez japończyków praw suwerennych Moskwy na Sachalinie. Towarzystwo japońskie, które

na podstawie koncesji, udzielonej przez Sowiety, eksploatuje tereny naftowe w sowieckiej (północnej) części tej wyspy, przystąpiło, nie czekając na odpowiedź sowiecką, do budowy naftociągu do morza.

Towarzystwo usprawiedliwia swe postępowanie tym, że Moskwa zwleka z zezwoleniem na

budowę rurociągu.

Jak twierdzi prasa moskiewska, władze sowieckie na Sachalinie otrzymały polecenie od rządu moskiewskiego, zakazujące japończykom kontynuowania prac, gdyż stanowią one pogwałcenie warunków aktu koncesyjnego.

Pokojowa mowa Mussoliniego

jest dowodem odprężenia stosunków włosko-angielskich

MESYNA, 10 8. (PAT). Dziś rano na jachcie „Aurora”, eskortowanym przez jednostki wojenne przybył do Messyny Mussolini, gdzie na placu muncypanym wygłosił przemówienie.

Mussolini zaznaczył m.in., że niebawem wygłosi w Palermo po zakończeniu manewrów programową mowę polityczną. Obecnie jednak, pragnąc usunąć

pewne absurdalne alarmy, zaciemniające horyzont, stwierdza, że podróż jego na Sycylię posiada cele pokojowe i konstruktywne. Przybyłem tu — mówił Mussolini — aby stwierdzić to, co zostało dokonane, a zwłaszcza, aby zobaczyć to, co będzie jeszcze zrobione w przyszłości.

Mowa Mussoliniego, wygłoszona w Messynie, a zwłaszcza

słowa o pokojowych celach wizyty stoją w związku z komentowaniem doroczných manewrów sierpniowych na Sycylii, jako aktu obronnego na wypadek wojny z Anglią.

Zapewnienie Mussoliniego, iż pobyt jego na Sycylii ma cele konstruktywne i pokojowe jest wymownym dowodem odprężenia stosunków włosko-angielskich.

Otwarta granica Nowej Południowej Walii

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Dowiadujemy się, że rząd Nowej Południowej Walii otwiera granice swego kraju dla imigracji, ale z przyznaniem pierwszeństwa obywatelom Imperium Brytyjskiego.

Ambasador Davis zawita do Gdyni

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Dowiadujemy się, że ambasador Stanów Zjednoczonych w Moskwie Davis wypłynął z Leningradu na Bałtyk własnym jachtem i zatrzyma się na parę dni w Gdyni.

Hiszpania nie da się opanować

przez żadne zagraniczne mocarstwo —

oświadcza „Głosowi Porannemu” sławny polityk włoski i b. szef rządu Italii, prof. Francesco Nitti

PARYŻ, w sierpniu.

Nie wątpimy, że nazwisko profesora Francesco Nitti jest dobrze znane naszym czytelnikom. Nitti, dwukrotny premier ministrów w Italii i dziesięciokrotny minister z przed okresu Mussoliniego, zalicza się do najwybitniejszych ekonomistów typu liberalnego. Przez 30 lat sprawował funkcje wykładowcy ekonomii politycznej na uniwersytecie neapoitańskim. Cały szereg jego naukowych dzieł z dziedziny politycznej i gospodarczej doczekał się przekładu na przeszło 20 języków.

Postanowiliśmy zapytać znakomitego polityka i uczonego o jego sąd o Hiszpanii.

— Kwestia hiszpańska — rozpoczyna Nitti — stała się tak za wiła, że na pytanie pańskie co do przewidywania zwycięstwa tej czy innej walczącej strony trudno mi jednym słowem odpowiedzieć. Zawilość problemu nie jest jedynie powodowana interwencją zagranicy w sprawy hiszpańskie. Należy bowiem wziąć też pod uwagę specyficzny charakter hiszpańskiego narodu. Trzeba zdać sobie sprawę z faktu, że w ostatnim wieku Hiszpania przeżyła aż pięć głębokich wstrząsów wewnętrznych; wojny domowe są tam na porządku dziennym.

Nie sposób udzielić precyzyjnej odpowiedzi na pańskie pytanie. Według mego zdania, nie może się tam dziś zainstalować reżym dyktatorski: ani faszystowski, ani bolszewicki. Cechą najcharakterystyczniejszą każdego hiszpana jest jego indywidualizm, który nie pozwala mu podporządkować się zdyscyplinowanemu systemowi autokratycznemu. Ideologia bolszewicka, wymagająca absolutnej uległości każdej jednostki, nie może zdobyć sympatii hiszpana. Tak samo i faszyzm nie ma tam szans powodzenia. Jaki więc będzie końcowy rezultat przeciągających się krwawych walk — nie wiem. Ale to wydaje mi się prawdopodobnym, że nikt w Hiszpanii nie odniesie zwycięstwa, a kraj znajdzie się na brzegu przepaści.

— Jakie reperkusje polityczne wywołać może zagranicą ewentualny wynik hiszpańskiego konfliktu?

— Bez względu na wynik tych tapasów wydaje mi się, że wpływ przyszłego systemu politycznego w Hiszpanii na ogólną sytuację w Europie będzie minimalny. Mylą się srodze te mocarstwa, które z takim uporem i nieprzejednaniem ingerują do

wewnętrznych problemów Hiszpanii. Na nic się nie zda kokietowanie tej czy innej walczącej strony hiszpańskiego społeczeństwa. Hiszpania nie da się opanować przez żadne zagraniczne mocarstwo. I tak, jak trudno jest zdobyć Hiszpanię, tak jeszcze trudniej utrzymać ją w ryzach. Gdy sięgniemy do czasów dawniejszych, otrzymamy potwierdzenie wypowiedzianego sądu. Rzymianie 7 lat stracili na podbicie Galilei, ziemi znacznie większej od terytorium dzisiejszej Francji, natomiast dla zdobycia Hiszpanii potrzebowali aż 198 lat... A to ze względu na geograficzne położenie kraju i specyficzny charakter jego ludności, charakter uniemożliwiający penetrację obcych żywiołów.

Wojna w Hiszpanii wybuchła nie tylko na skutek rozgorzałych pasji politycznych pełnych temperamentu hiszpanów; istniała dane, stwierdzające w sposób całkowicie pewny, że nie bez związku z wybuchem powstania pozostały machinacje niespokojnych państw europejskich. Przyszłe przypomnieć sobie, że pierwsze samoloty myśliwskie i bombardujące skierowały się do Hiszpanii już 15 lipca, natomiast Franco wyruszył z Marokka 18

lipca. Ten zbieg okoliczności świadczy wymownie o tym, że przygotowanie zbrojnego starcia odbywało się poza granicami kraju.

Nie jestem skłonny wierzyć, jakoby wydarzenia na Pirenejach miały stać się zarzewiem europejskiej zawieruchy; mogą jedynie pogłębić różnice między poszczególnymi państwami i zaognić jeszcze bardziej polityczną atmosferę w Europie. Kwestia zwycięstwa „narodowców” w Hiszpanii leży szczególnie na sercu Niemcom. Ale te żadnej korzyści z walk hiszpańskich nie odniosą. Poza bowiem przeszkodami natury wewnętrzno - hiszpańskiej istnieje jeszcze ta, że Niemcy nie są państwem śródmorskim i nie posiadają dostatecznej floty wojennej.

— Czy długo, zdaniem pana, przeciągnie się ten konflikt?

— To zależy dziś od okoliczności, pochodzących z zewnątrz. Jestem jednak przekonany, że koniec tego orężnego konfliktu nie położą kresu ideologicznemu antagonizmowi w Hiszpanii. Wokół generała Franco skupiają się wszelkie elementy — różnorodne zresztą — nastawione opozycyjnie wobec legalnych władz. Nie wierzę w zwycięstwo obozu

„narodowego”, ale gdyby miał on dojść w Hiszpanii do władzy, rozpoczęłyby się poważne tarcia w jego łonie.

Jest rzeczą zrozumiałą, że bez interwencji zagranicy walka w Hiszpanii dawno by się już skończyła. Ale interwencja posłużyć może jako sui generis sprawdzian militarnej potencji Niemiec. Dowiedzieliśmy się bowiem, że tak gloryfikowana broń niemiecka jest bardzo zawodna. Niemcy skompromitowały się na swej interwencji zbrojnej. Mam wrażenie, że i inne mocarstwa przekonały się wreszcie, że nie nie zyskają na hiszpańskiej awanturze.

Jak już zaznaczyłem, Hiszpanii zdobyć nie można. Już Napoleon poznał tę prawdę, gdy wyrażał swój żal z powodu uwikłania się w hiszpańską awanturę. A pamiętać należy, że w owym czasie Francja straciła 200.000 żołnierzy.

Hiszpan jest człowiekiem zaciętym, zacietrzewionym w czynienie, skorym do walki, prymitywnym w uczuciu. Gdy jeden z poprzedników generała Franco znajdował się na łożu śmierci, na pytanie swego spowiednika „Czy zechce pan w tej chwili wybaczyć swoim wrogom?” — od-

rzekł chłodno: — Nie mam wrogów, bo wszystkich ich już zakłutem. Sądzę, że Franco nie będzie mógł w identyczny sposób odpowiedzieć...

— A co pan sądzi o osobie generała Franco?

— Sądzę, że heroizmem można nazwać czyny armii hiszpańskiej, ale nie czyny ich przywódców. Dlaczego Franco, mając z wszech stron czynną pomoc zagranicy, nie zwyciężył dotychczas? Po prostu dlatego, że nie jest on zdolnym przywódcą. Że stał się generałem w 34 roku życia, to jak na stosunki w Hiszpanii nie stanowi bynajmniej wyróżnienia. Tam generał dowodzi 42-osobowym oddziałem wojska, czyli liczebnie takim samym, jak we Francji podporucznik...

Generała Franco nie można też przyrównać do dzisiejszych dyktatorów. Mussolini i Hitler dali przyrzeczenie swemu ludowi (inna rzecz, że ich nie dotrzymali). Franco nie nie przyrzekał oprócz... zaprowadzenia lepszego ładu. To generał starego typu. Dyktator może zdobyć posłuch, gdy umie przyrzekać. Biedny Franco, nawet i tego nie potrafi...

J. Halamski.

„Czystka” w muzeach niemieckich

Prywatne zbiory sztuki narazie uchronione od zniszczenia

Berlin, 6 sierpnia.

Podczas inauguracji „Domu Sztuki Niemieckiej” w Monachium wypowiedział się Hitler otwarcie przeciw wszelkiemu modernizmowi w sztuce. Wychojąc z zasady, że sztuka nie jest modą, nie jest czymś przelotnym, czasowym, lecz jest, czy powinna być wyrazem duszy danego narodu, nie uznaje on w sztuce nowych prądów i kierunków narzuconych przez żywy nieraz obce duszy tego narodu, nieraz przeciwne jego naturze.

I na tej podstawie wydał nowy dekret, bo każde jego życzenie jest niemal dekretem, aby na przyszłość w sztuce niemieckiej nie były tolerowane żadne „chorobliwe” teorie w rodzaju kubizmu, futuryzmu, dadaizmu, jako zupełnie obce naturze i charakterowi niemieckiego narodu.

Urządzona niewielka wysta-

wa tych właśnie ultra - nowoczesnych dzieł sztuki wykazuje niewątpliwie, że niektórzy jej przedstawiciele zupełnie zlekceważyli sobie nie tylko naturę i rzeczywistość, ale nawet i zdrowy ludzki rozsadek. „Dzieła” niektórych nowoczesnych plastyków, zakupione przez pewne instytucje niemieckie z funduszy publicznych, a wybrane umiejętnie do tej kolekcji, rzeczywiście są zaprzeczeniem wszystkich kardynalnych zasad, jakie ogół ma o sztuce.

Ponieważ, zdaniem Hitlera, na leży do obowiązków rządu czuwanie nad kształceniem mas pod względem artystycznym i kulturalnym, jest rzeczą w jego pojęciu słuszną, aby na tym polu przeprowadzić pewną „czystkę”. Aby kwiaty mogły kwitnąć, trzeba wyrwać chwasty.

Rolę tę powierzono Goeringowi, chociaż inni „palili” się do tej pracy. Goebbels, jako mi-

nister propagandy uważa, że sprawy sztuki należą do niego; Rosenberg zalicza je do kategorii zjawisk objętych niemieckim Weltanschauung (światopoglądem), a więc do jego zakresu pracy; Rust, jako minister oświaty również twierdzi, że są to sprawy jego resortu. Hitler jednak, przez powołanie Goeringa na stanowisko prezesa Państwowej Izby Artystycznej, jejmu powierzył to zadanie.

Ostatnio więc Goering polecił min. Rustowi przeprowadzenie tej „czystki”. Wszystkie muzea, galerie i kolekcje muszą być, na podstawie ostatnio wydanego prawa, oczyszczone od modernistycznych naleciałości. — Wszystko to, co nie odpowiada dzisiejszym niemieckim klasycznym kanonom sztuki, ma być zniszczone. Po książkach przychodzi kolej na obrazy i rzeźby.

Goering wydał przy tym instrukcję, aby względem ludzi, mających do czynienia ze sztuką, a nie stosujących się do ogłoszonych przez kanclerza zasad, minister nie okazywał żadnych względów. Należy tępić nie tylko utwory sztuki, ale również i ludzi, którzy tę sztuką, a nie stosujący się do jąć się przygotowaniem i kształceniem ludzi na kierownicze stanowiska w dziedzinie sztuki, ale w jej „czysto niemieckim, narodowo - socjalistycznym” ujęciu.

Minister Rust zwołał więc wszystkich dyrektorów i kierowników wszelkich placówek artystycznych i wyjaśnił im, że nadal nie będą oni mogli kierować się wyłącznie własnymi poglądami na sprawy, związane ze sztuką, że będą musieli dostosować się do pewnych przepisów i norm. Co się zaś tyczy „czystki”, to na razie obejmuje ona tylko muzea, należące

do państwa, czy do władz municypalnych. W Berlinie muzeum sztuki nowoczesnej znajduje się w b. pałacu Kronprinca. Muzeum to zostało zamknięte, a znajdujące się w nim zbiory w ilości 1.500 dzieł będą prawdopodobnie zniszczone.

W imię wględzonych teorii nie może Hitler pozwolić na to, aby dzieła te były sprzedane, gdyż wyglądałoby na to, że rząd niemiecki bierze pieniądze za rzeczy, którym odmawia wszelkiej wartości artystycznej, a więc i rynkowej. Jako rzeczy nie tylko pozbawion. wartości, ale nawet demoralizujących nie może ich również przechowywać i pokazywać. A więc można tylko zniszczyć.

T. M. S.

396.000 : 120.000

Jak wiadomo, w Monachium zorganizowano wystawę pod n. „Zwyrodniała sztuka” która zgrupowała plótna z okresu tak zwan. liberalizmu, t. zn. okresu przed Hitlerem. Celem tej wystawy miało być pokazanie, że dawna sztuka niemiecka nie miała w sobie nic z ducha prawdziwych Niemiec. Niespodziewanie wystawa ta osiągnęła niezwykły sukces. W ciągu 14 dni zwidziło ją 396.000 ludzi, słowem rekord. Natomiast otwartą w tym samym czasie oficjalną wystawę sztuki współczesnych Niemiec w Domu Sztuki Niemieckiej zwidziło, mimo bezpłatnego wstępu, 120.000 osób.

Nie kupujcie żywności w brudnych sklepach

Kino CASINO

Początek 4. 6. 8. 10

Dziś premiera!

Niezapomniana bohaterka filmów

„Mayerling” i „Nicpoń”

Danielle Darrieux

na czele 100 najpiękniejszych paryżanek

w aktualnym, fascynującym filmie dla kobiet o kobietach pt.

Najnowszy sukces w Paryżu i Londynie!



KLUB KOBIEC

Kurs antypolski na Warmii i Mazurach

Niemcy dążą do likwidacji „Gazety Olsztyńskiej” i „Mazura”

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Donosiliśmy niedawno, że rektorowi „Gazety Olsztyńskiej” i „Mazura” Sewerynowi Pieniżnemu wytoczono proces o pogwałcenie przepisów ustawy prasowej.

Artykuły inkryminowane przez władze niemieckie, były zamieszczone przed paru dniami. Jeden z nich miał tytuł: „Prawdy zasadnicze o dzieciach i stosunku rodziców do nauczycieli”. Artykuł ten wskazuje rodzicom dzieci polskich, że dziecko ich może i powinno uczęszczać tylko do szkoły polskiej. W zakończeniu artykułu miał trzy „przykazania”:

1. Z woli bożej wy i dzieci wasze jesteście członkami społeczności polskiej w Niemczech. Tej prawdy nikt zmienić nie może ani rozkazem, ani gwałtem. Pochodzenia waszego nawet wy sami nie możecie zmienić. Można się pochodzenia swego zaprzeczyć, ale go nie można zrzucić jak niewygodnej szaty.

Drugie przykazanie mówiło o tym, że sumienie wskazuje szkołę, do której dzieci należy posyłać. A trzecie mówiło: „Idź i czyń według nakazów sumienia i prawdy”.

Drugi artykuł, o który władze niemieckie wytoczyły proces rektorowi polskiemu, miał tytuł: „Kochajmy swoją macierzą”. W artykule tym mie-

dzi innymi było zdanie o przywiązaniu do języka polskiego, do ziemi, na której siedzi ludność polska i w końcu było powiedziane:

Nowe prowokacje gdańskie

Kolejarze sabotują okólnik PKP. — „Polen und Staatsfeinde”

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Dowiadujemy się o nowych wypadkach szykan w stosunku do Polaków na terytorium wolnego miasta Gdańsk. O szykanach z wymawianiem mieszkań Polakom donosiliśmy przed paru dniami. Obecnie dochodzą nowe następujące wiadomości:

Niemieccy kolejarze w Gdańsku sabotują okólnik władz P.

K. P. o pozdrowieniu służbowym i stosują w sposób wyzywający pozdrowienie hitlerowskie.

W gdańskich oddziałach obowiązkowej służby pracy przymusowo zaliczeni tam Polacy podlegają różnym złośliwościom. Przywódca jednego z oddziałów wydaje stale taką komendę: „Polen und Staatsfeinde heraustreten”.

nami i właścicielami zagonów ojcowskich”.

Z powodu wyżej streszczonych dwóch artykułów redakcji wytoczono proces o wy-

kroczenie przeciwko paragrafom 13 i 14 ustawy prasowej, oczywiście hitlerowskiej, które powiadają, że dziennikarz jest obowiązany opracowywać przedmiot zgodnie z prawdą i według najlepszej swojej wiedzy, a także, że dziennikarzowi nie wolno podawać wszystkiego, co może osłabić siłę Rzeszy niemieckiej nazewnątrz lub nawaewnątrz.

Z tego samego artykułu wytoczono procesy rektorowi „Mazura” za wspomnienie pośmiertne o działaczku mazurskim Zientarze. We wspomnieniu tym podkreślono, że zmarły był Polakiem i powiedziano, że między innymi nie zginał karku przed nawałnicą obcą.

Oto są powody, dla których prasie polskiej na Warmii i Mazurach grozi zamknięcie.

Wstrzymanie wyjazdów do Jugosławii i Włoch

z powodu całkowitego wyczerpania kontyngentu na akredytywy

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Prasa popołudniowa warszawska donosi o całkowitym wstrzy-

maniu wyjazdów do Jugosławii z powodu wyczerpania kontyngentu na akredytywy.

Dowiadujemy się w tej spr-

awie, że są w toku rokowania z Bankiem Jugosłowiańskim o uregulowanie tej sprawy.

Jeszcze bardziej beznadziejnie

wygląda sprawa wyjazdów do Italii. Wydawanie czeków turystycznych do Italii zostało całkowicie ponownie wstrzymane. — Jest to wynik minimalnych wpływów z tytułu należności polskich za eksport do Włoch, spłacanych w lirach.

20 procent tych wpływów co 10 dni przekazuje się na konto turystyczne i to stanowi podstawę rozdawania bankom czeków, które ze swej strony wydają je turystom. W ostatnim czasie wpływy z Italii spadły tak nisko, że odsetek, przeznaczony na konto turystyczne, w żadnej mierze nie mógłby pokryć zapotrzebowania na czeki. Stan rzeczy jest taki, że nie wiadomo kiedy ponownie czeki na Włochy będą wydawane podróżnym zarówno indywidualnie, jak przy wyjazdach grupowych.

Nowe władze „Strzelca”

Marszałek Śmigły-Rydz na walnym zjeździe Z. S.

WARSZAWA, 10 sierpnia. — (PAT.) — Dziś odbył się w Warszawie walny zjazd delegatów związku strzeleckiego.

Na uroczystość otwarcia zjazdu przybyli: generalicja z p. ministrem spraw wojskowych gen. Kasprzyckim na czele. Gen. Olszyna - Wilczyński, członkowie zarządu i komendy głównej Zw. strzeleckiego z prezesem Paschalskim i komendantem głównym ppłk. Frydrychem oraz delegaci wszystkich okręgów Z. S. w liczbie kilkuset.

W chwili, gdy p. Marszałek wchodził na salę obrad, tręba-

cze odegrali sygnał wojska polskiego.

Zjazd zagał prezes Z. S. p. Pa-

IWONICZ-ZDROJ
rozpoczyna 21 sierpnia III sezon je-sienny poleca ryczałt, pobyt z kuracją 3 tygodnie **Zł. 153.**
ŻĄDAJCIE PROSPEKTÓW

schalski, który na wstępie powitał p. Marszałka Śmigłego-Rydz. Następnie krótkie przemówienie wygłosił Marszałek Śmigły-Rydz.

W dalszym ciągu obrad walnego zjazdu Związku strzeleckiego dokonano wyborów nowego zarządu głównego w następującym składzie: zarząd główny: prezes Fr. Paschalski oraz członkowie zarządu: gen. M. Karaszewicz - Tokarzewski, ppłk. A. Minkowski, naczelnik S. Maciszewski, dyr. W. Żyboriski, W. Kotarbiński, dyr. Sokołowski, I. Wasiutyńska, Zofia Brzek-Osińska, sen. Eug. Dobaczewski, sen. Seib.

W Kaliszu zniesiono „ghetto” na rynku

Kaliszki kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

„Ghetto” na rynku w Kaliszu zostało zniesione. Policja otrzymała rozkaz niedopuszczania piekieciarzy na rynek.

Maszyny łódzkie dla Czechosłowacji

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

W toku są rokowania o bardzo poważną umowę kompensacyjną z Czechosłowacją. Czechosłowacja ma zakupić w Polsce len i konopie, wartości 25 milionów koron czeskich. Poza tym czesi reflektują na maszyny włókiennicze, ostatnio fabrykowane w Łodzi.

Jakie towary wzamian dostarczyłaby Czechosłowacja, nie jest jeszcze ustalone. Możliwe, że zakupy te poszłyby na rachunek wymiany turystycznej.

W końcowej części obrad przyjęto projekt nowego statutu stowarzyszenia.

Jeszcze bardziej beznadziejnie

Dwaj oenerowcy skazani za napady w Parku Paderewskiego

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

W parku Paderewskiego w Warszawie wydarzają się często wypadki bicia żydów. Ostatnio został dotkliwie poturbowany student Eli Szelupski.

W wyniku obławy policja a-

resztowała kilka osób.

Wczoraj odpowiadali przed sądem starościńskim dwaj członkowie nielegalnego O. N. R. Jeden z nich skazany został na miesiąc, drugi — na dwa miesiące bezwzględnego aresztu za udział w napadach.

Oplaty za prowadzenie metryk

Zwolnienie może nastąpić na podstawie ubóstwa

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Do czasu ustawowego uregulowania sprawy opłat za czynności prowadzenia metryk dla wyznania moźszeszowego ministerstwo spraw wewnętrznych ustaliło następujące opłaty: wpisy w księgi aktu urodzenia i zgonu 2 zł., także takie same wpisy w księgi aktu ślubu 4 zł.; wypis z aktu urodzenia i zgonu 4 zł., wypis z aktu ślubu 5 zł. wy-

ciąg familijny 6 zł.; adnotacja przysposobienia, rozvodu, zmiany nazwiska, zmiany wyznania 3 zł., sprostowanie aktu na wniosek stron 2 zł., informacje różne nie wliczając portoriów 1 zł.

Zwolnienie od opłat może nastąpić na podstawie świadectwa ubóstwa oraz w wypadkach, jeżeli ubiegający się o nie, znany jest z ubóstwa prowadzącemu metryki.

Loda Halama i... pomidory

„Występ” maniaaka na koncercie

GDYNIA, 10 sierpnia (Tel. wł.) Podczas występu Prokopienego i Lody Halamy w sali koncertowej kina „Polonii” wydarzył się zabawny wypadek. W chwili, gdy opadająca kurtyna oznajmiła przerwę, w jednym ze środkowych rzędów powstał jakiś skromnie ubrany człowiek i wyciągnął kartkę papieru, zaczął tłumaczyć publiczności, na czym

polegają niedociągnięcia naszej kole i jakie straty ponieśli handlarze pomidorów.

Oryginalnego mówcę początkowo publiczność wzięła za konferenciera, ale widząc, że ma do czynienia z wariatem, uprzejmie wysłuchała długiej litanii strat, poniesionych przez handlarza pomidorów i nagrodziła go nawet oklaskami.

Szczerbowski

osadzony na Łukiszkach

WILNO, 10 sierpnia. (Tel. wł.) Jak wiadomo, w dniu 3 września r. b. odbędzie się w sądzie apelacyjnym sprawa skazanego na śmierć zabójcy policjanta Kędziorzy w Brześciu n. Bugiem, Wolfa Szczerbowskiego.

W związku z tym, Szczerbowskiego przewieziono do Wilna i osadzono w więzieniu na Łukiszkach.

Ślub ks. Czartoryskiego

zjazdem przedstawicieli rodzin panujących i arystokracji

PARYŻ, 10 sierpnia (PAT.) — Ślub Augusta Czartoryskiego z księżniczką Dolores de Bourbon de Orlean, która, jak wyjaśnia prasa francuska, jest nie córką, lecz siostrzenicą b. króla Alfonsa, będzie okazją do zjazdu przedstawicieli rodzin panujących i arystokracji.

Świadkami na ślubie będą: syn pretendenta do tronu Francji hr. Paryża i infant Alfonso de

Bourbon. Na ślub przybędą również m. in. obok b. króla Alfonsa XIII, b. królowa Amelia portugalska, b. król bułgarski Ferdynand, książę Asturii, infantka Maria Krystyna, księżna Vandome, infantka Izabella, infant don Jaime, b. ambasador hiszpański w Paryżu — Quinones de Leon, przedstawiciel gen. Franco i wiele innych osobistości.

Marconi o radioamatorach

Bezimienni niezmordowani pionierzy

B. Jacot i D. Collier w książce p. t. „Marconi” omawiają między innymi również i ustosunkowanie się tego genialnego człowieka do ruchu radioamatorskiego.

W jednym ze swoich listów pisze Marconi: „Jeśli amator cośkolwiek tylko nowego zdoła osiągnąć — to jest to już wydarzeniem. Żywię dla nich jak najlepsze życzenia”.

W końcowym rozdziale zacytowanej książki znajdujemy następujące zdania, poświęcone radioamatorom. „Właśnie oni byli tymi, którzy swoją niezmordowaną pracą przyczynili się niejednokrotnie do dalszego rozwoju. Byli bezimiennymi podczas swoich eksperymentów i pozostali bezimienni, gdy któreś

z ich doświadczeń udało się i przyczyniło do pewnych udoskonaleń. Radioamatorzy całego świata są zorganizowani. Pozostają oni ze sobą w stałej łączności, grupami lub pojedynczo. Ich rozmowy obracają się tylko dookoła praktycznych zagadnień i dotyczą głównie prób oraz zdobytych doświadczeń, które znów stają się pożyteczne, jeśli chodzi o całość zagadnienia”.

W historii rozwoju radiotechniki pełne zasług prace radioamatorów nie powinny pójść w zapomnienie. Należy się im podziękowanie za to, co już zdziałali, a uznanie Marconiego winno być dla nich bodźcem do dalszej pracy w umiłowanej dziedzinie.

Łódzki Z. Z. Z. zerwał z centralą

Wczoraj odbyło się posiedzenie zarządów związków zawodowych ZZZ. pracowników samorządowych i użyteczności publicznej, sezonowców, włóknarzy, kotoniarzy, pracowników monopolów państwowych i pracowników piekarskich.

Na zebraniu postanowiono zerwać więzy organizacyjne ze swymi zarządami głównymi i wycofać się z wydziału centralnego.

Jednocześnie związki te zgłaszają przystąpienie do Zrzeszenia Związków Zawodowych z siedzibą w Łodzi i wzywają inne ośrodki, które zerwały z centralą do współdziałania.

Na zebraniu tym nie były reprezentowane niektóre oddziały Z. Z. Z., jak związek budowlany, związek fryzjerów i inne.

Nowi przysięgli dla inż. Doboszyńskiego

KRAKÓW, 10.8. (Tel. wł.). — W poniedziałek odbyło się w sądzie okręgowym losowanie 36 nowych przysięgłych na kadencję wrześniową. Prawdopodobnie przed ławą wylosowanych z pośród tych 36 sędziów stanie w drugim swym procesie inż. Adam Doboszyński.

Tanie paszporty do Węgier i Szwecji

Warszawski koresp. „Głosu Połanego” telefonuje:

Zmieniając częściami zarządzenie o paszportach zagranicznych, ministerstwo spraw wewnętrznych obniżyło do 40 zł. opłatę za jednomiesięczny paszport do Węgier oraz do Szwecji przy przejazdach drogą morską z portów polskich.

Regent Horthy wyjeżdża w Alpy

BUDAPESZT, 10.8. (PAT) — Urzędowo komunikują: Regent Horthy wraz z małżonką zamierza w końcu lata udać się samochodem na dwutygodniowy pobyt w Alpy. Podróż ta posiadać będzie charakter prywatny.

Zjazd legionistów w Krakowie



Reprodukujemy dwa zdjęcia, ilu strujące fragmenty z niedzielnych uroczystości w Krakowie. Na pierwszym zdjęciu Marszałek Edward Śmigły - Rydz przyjmuje defiladę legionistów. Obok p. Marszałka Śmigłego - Rydza widzimy szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego plk. Adama Koca. Na drugim zdjęciu widzimy delegacje związku legionistów i beliniaków maszerujących na Wawel celem oddania hołdu Pierwszemu Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu.

DZIŚ ROZSTRZYGNIE KONGRES SJONISTÓW

przyjęcie lub odrzucenie koncepcji podziału Palestyny

Weizman i Usyszkin wygłosili ostatnie mowy w obronie swych tez

ZURYCH, 10 sierpnia. (ZAT.) Pierwsze publiczne posiedzenie kongresu sjonistycznego po paru dniowej przerwie, podczas której kongres obradował przy

drzwiach zamkniętych, oczekiwane było z wielkim zainteresowaniem przez delegatów, prasę i publiczność.

Nieoczekiwanie jednak zakoń-

czenie debaty i głosowanie, które miało się odbyć na tym posiedzeniu, zostało odroczone.

Posiedzenie otworzył dr. Goldman, który zakomunikował, że

M. M. Usyszkin nie mógł przybyć wobec czego dyskusję końcową i głosowanie nad rezolucjami odroczone. Decydujące posiedzenie kongresu odbędzie się jeszcze dziś, we wtorek o godzinie 19.30.

Na tymże krótkim posiedzeniu przedpołudniowym udzielono satysfakcji prasie.

Na wieczornym posiedzeniu rozegrała się generalna walka o zasadnicze sprawy, które były przedmiotem tygodniowych obrad kongresu.

Dr. Weizman wygłosił przemówienie końcowe, w którym ostro rozprawił się z oponentami. W imieniu negatywistów przemawiał Usyszkin.

Obie mowy zawierały mnóstwo dramatycznych momentów i przeciągnęły się do późnej nocy.

Po przemówieniach zarządzo no przerwę, po której przedstawiciel prezydium, dr. Goldman zakomunikował, że głosowanie nad ostatecznymi rezolucjami odbędzie się w środę o 10 rano. Głosowanie będzie imienne.

Żywcem zamurowani w kopalni

Strasna śmierć trzech górników polskich w Belgii

BRUKSELA, 10.8. (Tel. wł.). — Przed rokiem w kopalni belgijskiej Frameries wybuchł pożar, który pociągnął za sobą śmierć 30 górników. Między górnikami, którzy zginęli w płomieniach było również wielu Polaków. Ciało ośmiu górników jednak nie znaleziono i po kilkudniowych wysiłkach drużyny ratowniczej, w celu ugасzenia pożaru, dyrekcja poleciła zamurować tragiczny szyb, ażeby zdusić w ten

sposób ogień. Wszyscy byli przekonani, że zaginięci górnicy zginęli również w płomieniach.

Przed kilku dniami dyrekcja kopalni postanowiła odmurować szyb w celu rozpoczęcia jego eksploatacji. Jakież było przerażenie pracującej drużyny robotniczej, gdy tuż za zamurowaną ścianą znaleziono ciała sześciu górników. Ciała były zmumifikowane, a przeprowadzone badania lekarskie stwierdziły,

że żaden z nich nie zginął od ognia. Prawdopodobnie zginęli oni śmiercią jeszcze straszniejszą, wskutek głodu i pragnienia po zamurowaniu ich żywcem w kopalni.

Między znalezionymi zwłokami ustalono identyczność trzech górników - Polaków, a mianowicie: Franciszka Kapotka, Stanisława Jasińskiego i Tomasza Prokowlicza.

Krwawe zajścia w Jugosławii

W czasie starcia 2 osoby zostały ciężko ranne, a jedna zginęła

BELGRAD, 10 sierpnia. (PAT) Komunikat oficjalny donosi, że w miejscowości Bijeljina w Banacie Drina doszło do krwawych zajść w czasie święta kościelnego i jarmarku, na którym zgromadziła się liczna ludność okoliczna.

Z okazji tej skorzystał deputowany Janicz, który w otoczeniu kilku duchownych zorganizował

zgromadzenie publiczne, mimo, iż władze wydały zakaz wieców i zebrań. Janicz wygłosił przemówienie podburzające zarówno z punktu widzenia politycznego, jak i wyznaniowego.

Po zakończeniu zebrania tłum skierował się na główną ulicę.

Na wezwanie policji do rozjeżdżenia się, odpowiadano z tłumem kamieniami i strzałami rewolwe-

rowymi. Jeden z żandarmów został niebezpiecznie ranny kamieniem.

Policja i żandarmeria w obronie własnej użyły broni. Dwie osoby zostały ranne, a jedna z nich zmarła w szpitalu.

Po strzałach tłum rozproszył się. Spokój w mieście został przywrócony.

Trzeci lot przez biegun

dokonany ma być przez Lewoniewskiego

Depesze z Moskwy podają, że przygotowuje się tam obecnie trzeci lot przez biegun północny do Ameryki. Pisma paryskie publikują pewne szczegóły tego lotu. Tym razem polecą znany lotnik, Lewoniewski. Jak wiadomo lotnik ten pierwszy, jeszcze w roku ubiegłym, dokonał próby przelotu z Moskwy do San Francisco przez biegun, ale wówczas próba jego skończyła się niepowodzeniem. Lewoniewski zmuszony był do powrotu do Moskwy, ponieważ natrafił po drodze na przeszkodę atmosferycz-

ne nie do pokonania. Raid Lewoniewskiego będzie miał czysto naukowy, a nie sportowy charakter. Nie zamierza on pobić rekordu, ale dąży jedynie do zebrania możliwie najobszerniejszych danych dla studiów trasy, prowadzącej przez biegun.

Lewoniewski jest jednym z

.....

Nie kupujcie żywności w brudnych sklepach

najlepszych lotników Rosji sowieckiej, specjalista raidów arktycznych. Zasłynął on w akcji ratowniczej „czeluskinowców” i został nagrodzony po tym wycieczce tytułem „bohatera związku sowieckiego”. On również uratował lotnika amerykańskiego — Matterna, który musiał lądować w pobliżu Anadyru i przebywał w tundrze przez trzy tygodnie. Wreszcie Lewoniewski dokonał olbrzymiego raidu na trasie 19.000 klm. z Los Angeles do Moskwy przez Alaskę.

Zatonął statek motorowy

Życie 170 pasażerów zagrożone

MEXICO CITY, 10.8. (PAT). Donoszą z Caracas, że w zatoce Maracaibo zatonął statek motorowy „Anna Cecylia”. Na pokładzie statku znajdowało się 200 pasażerów. Bezpośrednio po rozbiciu się statku na miejscu katastrofy wpłynęły liczne statki i szalupy ratownicze, które jednak zdołały uratować bardzo niewielu pasażerów. Nadzieje na uratowanie reszty są minimalne.

Oblawa na lwy pod Paryżem

PARYŻ, 10 sierpnia (PAT) — W cyrku wędrownym, który zatrzymał się w miejscowości Doumont pod Paryżem uciekły w sobotę wieczorem dwa lwy, chroniąc się w okolicznych lasach. Władze bezpieczeństwa zarządziły przeprowadzenie oblawy, w czasie której oba lwy zostały zabite.

Kuder
ABARID
NADAJE CERZE PANI ŚWIEŻOŚĆ I POWAB MŁODOŚCI. JEST ON NAJPEWNIJSZYM SPRZYMIERZENCEM URODY I POWODZENIA.

Zwyżka franka francuskiego oraz rent i papierów państwowych

PARYŻ, 10.8. (PAT). Koła rządowe wyrażają zadowolenie z utrzymującej się na giełdzie paryskiej haussy, zwłaszcza rent i papierów państwowych. Zwyżce tej odpowiada również mocna tendencja franka francuskiego wobec funta i dolara, nie tylko na giełdzie paryskiej, lecz również i na giełdzie nowojorskiej. Wobec tego rodzaju sytuacji w kołach finansowych pojawiły się pogłoski, iż rząd nosiłby się z zamiarem spłaty, ewentualnie konwersji 4-procentowej pożyczki z 1925 roku, której obsługa tak samo, jak i ostatniej pożyczki na obronę narodową z r. 1937 zagwarantowana jest w obcych dewizach, a mianowicie w funtach sterlingach. W razie gdyby rząd chciał spłacić tę pożyczkę przed 20 sierpnia, to wówczas zaoszczędzono na tym około jednego miliarda franków.

Agenci „Gestapo” w Londynie

zajmowali się szpiegowaniem anglików i terroryzowali uciekinierów z Rzeszy

Dziennikarze niemieccy uprawiali propagandę hitlerowską

LONDYN, 10 sierpnia (PAT.) Prasa angielska żywo komentuje sprawę wydalenia korespondentów niemieckich w Londynie oraz odwetowe żądania rządu niemieckiego, wysunięte w czasie wczorajszej wizyty ministra Woermanna w Foreign Office. „Times” odwołał swego głównego korespondenta w Berlinie, Normana Ebbutta, dlatego, że jego praca dziennikarska nie spotyka się z aprobatą niemieckich sfer rządowych. Pisma podkreślają, że akcja rządu niemieckiego jest niewspółmierna z zarządzeniem władz brytyjskich.

Korespondenci niemieccy wydani zostali z działalności, nie mającą nie wspólnego z wykonywaniem ich zawodu dziennikarskiego.

„Times” w artykule redakcyjnym podkreśla, że odebranie prawa pobytu dziennikarzom niemieckim w Anglii poruszyło sprawę, która zawsze była bardzo delikatna w stosunkach międzynarodowych. Dziennikarze niemieccy mieli zupełną swobodę krytyki przychylniej lub nieprzychylniej, mogli przesadzać lub pomniejszać fakty i interpretować akcje rządu brytyjskiego oraz zwyczajnie narodu angielskiego według własnego sądu.

Wezwano ich do opuszczenia kraju z racji działalności, która leżała poza zakresem ich obowiązków dziennikarskich, zaznacza „Times”, zapowiadając, że może zajść konieczność ujawnienia na czym te czynności właściwie polegały.

Prawo, z którego korzystał rząd brytyjski, wykonywane jest w interesie państwa przez każdy rząd na świecie i żaden rząd nie korzystał z niego z większą swobodą w ciągu ostatnich lat, aniżeli rząd Rzeszy. Ale rząd niemiecki posunął się dalej, ponieważ dotychczas 3-ch brytyjskich i wielu innych dziennikarzy musiało opuścić Niemcy jedynie dlatego, że wiadomości ich zawierały poglądy, które nie podobały się Berlinowi.

Ślimo to jednak, rząd brytyjski nie ma nic wspólnego z jakkolwiek dawniejszą akcją rządu niemieckiego. „Times” podkreśla, że jeden z wydalonych dziennikarzy niemieckich zanim przybył do Londynu był już wydany z Rzymu.

Obecny rząd niemiecki nie tylko nie stara się przeciwdziałać przekroczeniu przeciwko dobremu zwyczajom międzynarodowym, i popiera zarządzenia, ma jace na celu ukaranie winnych, ale faktycznie zamierza stosować zarządzenia odwetowe w formie wydalenia z Berlina głównego korespondenta „Timesa” jedynie na tej zasadzie, że niejednokrotnie zajmował on krytyczne stanowisko wobec ustroju hitlerowskiego.

Jeśli rząd niemiecki rzeczywiście zdecyduje się na taki krok, to nie może być mowy o zastąpieniu p. Ebbutta przez bardziej

uległego korespondenta, podkreśla „Times”. Wydalenie korespondenta „Timesa” jedynie utwierdziłoby opinię publiczną w Anglii i za granicą w poglądzie, że normy hitlerowskie nie odpowiadają utartym kurtuazyjnym obyczajom cywilizowanego życia międzynarodowego, co stanowiłoby poważny cios dla pracujących nad poprawą stosunków angielsko-niemieckich, podkreśla „Times”.

„Manchester Guardian” zaznacza, że wydalenie dziennikarzy niemieckich nie nastąpiło ani za ich czynności dziennikarskie, ani nie za czynności propagandowe, gdyż jak największa swoboda pozostawiona była dotychczas w Anglii obcym propagandzistom.

Wśród korespondentów nie-

mieckich w Londynie wielu uprawia propagandę hitlerowską. Znaczna liczba niemieców w Anglii zajmuje się szpiegowaniem anglików, a zwłaszcza dziennikarzy angielskich, którzy uchodzą za wrogo usposobionych wobec Niemiec. Niemcy ci składają sprawozdania do swoich organizacji w Londynie lub przesyłają je do Berlina i Gestapo posiadają wyczerpujące dossier o tych osobach. W Londynie panuje pogląd — pisze „Manchester Guardian” — że, jeżeli Niemcy pragną, by stosunki z Anglią były jak najbardziej przyjazne, to nie będą stosowały odwetu tam, gdzie nie zachodzi jego potrzeba. Wydalenie dziennikarza brytyjskiego z Berlina nie byłoby w rzeczywistości uważane za odwet, lecz jedynie za sposób pozbycia

się osoby, która mówi prawdę o Niemczech, przy czym wydalenie trzech dziennikarzy niemieckich posłużyło jedynie za pretekst może nawet pożądanym. Ale odwet niemiecki nie zakończy sprawy. Rezultat byłby prawdopodobnie taki, że sytuacja dziennikarzy niemieckich w Londynie, których jest 5 razy więcej w Anglii, aniżeli dziennikarzy angielskich w Niemczech, musiałaby ulec rewizji, zaznacza „Manchester Guardian”. „Daily Herald” uważa, że wydalenie trzech dziennikarzy niemieckich nastąpiło dlatego, iż szpiegowali oni i terroryzowali uciekinierów niemieckich w Anglii. „News Chronicle” ocenia wydalenie korespondenta „Timesa” jako niemal równoznaczne z incydentem dyplomatycznym.



LONDYN, 10 sierpnia (PAT.) „Evening Standard” zamieszcza sensacyjną wiadomość o działalności agentów tajnej policji niemieckiej na terenie W. Brytanii.

Pismo twierdzi, że brytyjskie ministerstwo spraw wewnętrznych jest w posiadaniu rewelacyjnych informacji na temat działalności politycznej niektórych niemieców, zamieszkałych w Anglii, co — zdaniem dziennika — spowodować może podjęcie dalszej akcji rządu brytyjskiego. Według tych wiadomości, pokaz na lizbza niemieców, zamieszkałych w Anglii, jest członkami tajnej policji niemieckiej.

Na ogólną liczbę 20 tys. niemieców, zamieszkałych w W. Brytanii, około 400 ma być agentami tajnej policji.

Mają oni za zadanie nadzorowanie działalności swoich współobywateli i dostarczenie do Berlina szczegółowych sprawozdań o ich nastawieniu politycznym i pracy.

Zajścia na statku francuskim

Powstańcy hiszpańscy zabrali z pokładu 3 pasażerów

PARYŻ, 10.9. (PAT) — Agencja Havasa donosi z Casablancas o zajściach, jakie miały miejsce na pokładzie wielkiego statku pasażerskiego „Marechal Lyautey” w czasie gdy zawinął on do Las Palmas. Statek, który szedł z Dakaru, wioził na pokładzie trzech pasażerów narodowości hiszpańskiej. Władze powstańcze sprawdzając listę pasażerów ustaliły, iż pasażerowie ci podlegają obowiązkowi służby wojskowej i podlegają obowiązującym obecnie ustawom wyjątkowym.

Załoga parowca francuskiego urządziła zebranie, na którym postanowiono nie dopuścić do wyładowania tych pasażerów hiszpańskich, pomimo poleceń komendanta statku i konsula Francji Le Pesteur.

Wówczas statek francuski został otoczony przez kanonierki hiszpańskie, które skierowały nań karabi-

ny maszynowe, a około 100 żołnierzy weszło na pokład. Żołnierze zmusili załogę do zgromadzenia się na rufie statku, poczym rozpoczęli poszukiwania hiszpańców. Następnie dowódca oddziału wojskowego polecił kapitanowi ruszyć w

dalszą drogę. Załoga została uprzedzona, że w razie jakiegokolwiek manifestacji, baterie nadbrzeżne zatopią statek.

Nskutek tego incydentu, wydany został zakaz zawijania statków do Las Palmas.

Zamach na Woroszyłowa?

Robotnik strzelił do marszałka

HELSINGFORS, 10.8. (Tel. wł.) — Według nadeszłych z Moskwy wiadomości miano dokonać na marszałku Woroszyłowa zamachu w następujących okolicznościach:

W dniu 14 lipca r. b. komisarz obrony narodowej marszałek Woroszyłow udał się na czele delegacji specjalistów wojskowych do miasta Tuła celem przeprowadzenia inspekcji w tamtejszej fabryce broni. Pociąg przybył o godzinie 10-ej wiecz. do Tuły. Na dworcu nastąpiło powitanie Woroszyłowa przez delegację robotników fabryki oraz przedstawicieli armii.

W czasie rozmowy marszałka

Woroszyłowa z delegacją paść miał nagle strzał rewolwerowy, od którego Woroszyłow miał zostać ranny w lewe biodro.

Po udzieleniu pierwszej pomocy Woroszyłowa miano przewieźć następnego dnia samolotem do Moskwy.

Władze starają się w tej sprawie utrzymać tajemnicę, prowadzą bowiem wśród garnizonu miasta Tuły i Moskwy oraz robotników fabryki w Tułe liczne aresztowania. Do tej pory, jak twierdzą nie zaaresztowano właściwych sprawców zamachu.

Wypadek na wystawie paryskiej

Wskutek zderzenia pociągów 10 osób odniosło rany

PARYŻ, 10 sierpnia (PAT.) — Wczoraj około o godz. 20.30 w parku atrakcji na terenie wystawy międzynarodowej wydarzył się wypadek na t. zw. „kolejce górskiej”. Skutkiem uszkodzenia hamulców stanął na trasie

jeden z pociągów a drugi najechał nań z dużą siłą. 10 osób zostało rannych, stan ich zresztą nie budzi obaw.

Na razie władze unieruchomiły kolejkę.

Polska znów na czele

w olimpijskim turnieju szachowym

SZTOKHOLM, 10.8. (PAT) — W trzynastej rundzie olimpijskiego turnieju szachowego Polska pokonała Belgię w nieznacznym stosunku 2 i pół do 1 i pół. Wynik ten należy uznać za niedostateczny ze względu na słabość przeciwnika. Dr. Tartakower z Dunhelblumem zakończyli partię na remis. Paulin Frydman niespodziewanie przegrał z O'Kelli'm, Appel wygrał z Baertem, a Regedziński zwyciężył DeFosse'a.

W ogólnej punktacji na czele turnieju znalazła się znów drużyna polska, która ma 35 pkt. i jedną niedokończoną partię. Dalej idą (w nawiasach liczba partii niedokończonych): Stany Zjednoczone 33 i pół (4) pkt., Holandia 32 (3) pkt., Czechosłowacja 31 i pół pkt., Estonia 31 (1) pkt. itd.

Polska będzie miała poważnego przeciwnika w drużynie czeskosłowackiej.

W turnieju pań fenomenalna Vera Menczyk (Czechosłowacja) wygrała 9-tą z rzędu partię i prowadzi z 9 pkt.

Dogrywanie niedokończonych partii ze spotkania między Polską a St. Zjednoczonymi: Partia Najdorf — Fine zakończyła się wynikiem remisowym, dr. Tartakower zaś przegrał z championem Ameryki Reszewskim. Partia Kasztan — P. Frydman została ponownie odłożona.

Stan meczu narazie 2 i pół do pół dla Stanów Zjednoczonych.

W spotkaniu Holandii z Węgrami mistrz świata dr. Euwe poniósł pierwszą w turnieju porażkę od Lientala.

Tajne kartele działają

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Dowiadujemy się, że w ostatnich czasach do ministerstwa przemysłu i handlu wpływają skargi na działalność tajnych karteli. Między innymi działa po tajemnie kartel fotograficzny.

Jędrzejowska walczy o mistrzostwo wschodu

NOWY JORK, 10.8. (PAT) — Jędrzejowska bierze obecnie udział w trzecim z kolei turnieju tenisowym na terenie Ameryki. Turniej rozgrywany jest o mistrzostwo wschodu i w miejscowości Rye (Stan Nowy Jork). W turnieju biorą udział najlepsze rakiety Ameryki z Marble na czele.

We wtorek Jędrzejowska doszła do ćwierć finału po zwycięstwie nad Andrus 6:3, 6:4.

Nowy rekord „Normandie”

PARYŻ, 10.8. (Tel. wł.) — Parowiec transoceaniczny „Normandie” w drodze powrotnej z Ameryki północnej do Europy zdołał polepszyć czas rekordowy, osiągnięty w drodze z Europy do Ameryki, bijąc tym samym swój własny rekord. „Normandie” przebył trasę t. zw. letnią od latarni św. Am brożego do Bishope Rock w ciągu 3 dni 22 godzin i 7 minut. Prędkość szybkość parowca wyniosła 31,20 węzłów.

W BIAŁYM DUNAJCU (8 km. od Zakopanego) na kolonii Towarzystwa Żydowskich Słuchaczy Prawa U. J. K.

spędzisz najprzyjemniej i najweselej piękne dni sierpnia. Pobyt dwutygodniowy 45 zł. Ulgi kolejowe 82 proc. ze wszystkich miejscowości. Ze względu na formalności żniwkowe, zgłoszenia należy wpłacać natychmiast przez wpłacenie zadatku na konto czekowe KO 150,138 oraz przez przesłanie fotografii formatu legitymacyjnego na adres: Tow. Żyd. Słuch. Prawa U. J. K., Lwów, Małeckiego 3.

Skrzynka do listów

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

We wtorkowym numerze „Głosu Porannego” ukazał się artykuł wstępny p. n. „Perspektywy demokracji palestyńskiej”, wprowadzający poraz pierwszy na łamy porytego dziennika znane metody polemiki antyrewizjonistycznej.

Nie wdając się w ocenę treści artykułu, protestujemy stanowczo przeciwko określaniu jako „militarystyczny” i „faszystowski” ruchu, który dąży programowo do porozumienia się z przeciwnikami (na podstawie t. zw. „Konferencji Okrągłego Stołu” i demokratycznie wybranej Konstytuanty Narodowego Żydostwa), a który w swoim sformułowaniu celu sjonizmu mówi wyraźnie o „zbudowaniu państwa żydowskiego na podstawach wolności obywatelskiej”. Stwierdzamy, że „demokracja palestyńskiej” nie zagraża żadne niebezpieczeństwo ze strony ruchu, któremu przewodniczy stary wyznawca idei liberalnej Włodzimierz Zabożyński.

Określenie rewizjonistów jako „militarystycznych faszystów” przygmina, jako metoda, wymyślenie od „żydo-komuny” pewnym odłamem polskiej opinii publicznej. Istotna różnica między Neo-sjonizmem a sjonizmem starego autoramentu polegała i polega na odmiennej ocenie sytuacji międzynarodowej i możliwości politycznego rozwoju sjonizmu.

Prognoza rewizjonistyczna przez rozwój wypadków w ostatnich latach została całkowicie usprawiedliwiona, zaś leżni przyjaciele polityczni tego ruchu wśród angielskiej Labour-Party i francuskich radykałów dzisiaj więcej niż kiedykolwiek są po stronie W. Zabożyńskiego.

Z poważaniem
(—) Dr. J. Margolin.



Nazajutrz po swym przyjeździe do Budapesztu z okazji odbywającego się tam międzynarodowego turnieju brydżowego, Culbertson, najwyższy autorytet brydżowy, oświadczył, że musi się pośpieszyć z rozgrywanym turniejem europejskich, bowiem i tak lada chwila wybuchnie wojna światowa. „Najpóźniej do roku 1940 wojna wybuchnie” — powiedział Culbertson zdehumanizowany. W języku brydżystów należałoby powiedzieć: mistrz zapowiada wojnę światową, jak dwa, trzy bez atutu lub pięć karo.

Oczywiście wszyscy mamy zaufanie do geniuszu brydżowego mistrza Culbertsona, ale w tym wypadku wprost narzuca się pytanie: „Skąd mistrz o tym wie?” W każdym razie nie ulega wątpliwości, że każdy trochę bardziej optymistyczny gracz odpowie na tę odzywkę: — Kontra!

Pomimo, że w prasie angielskiej coraz częściej mówi się o „promieniach śmierci”, które zostały wynalezione przez „Scientific Research Committee” i które jakoby mogą zatrzymać każdy samolot i każdy wehikuł opatrzone w motor, ministerstwo lotnictwa uważa, że nie ma lepszej obrony nad działami przeciwlotniczymi budowanymi przez szwedzką fabrykę Bofors AB, wyrzucające 250 pocisków na minutę o wielkiej sile wybuchowej.

Juliusz Streicher, wydawca pisma „Der Stürmer” na publicznym meetingu powiedział między innymi: „Był w Anglii pewien wielki żyd, Disraeli, który został premierem a następnie otrzymał szlachectwo i nazywał się potem lord Gladstone”. Bardzo się z tego powiedzenia cieszyli zagraniczni dziennikarze, gdyż do prasy niemieckiej nie dostała się ta rewelacja.

W pewnej parafii proboszcz w te słowa zakończył kazanie: — Kochani parafianie! Muszę w końcu dodać, iż ostatnie badania dowiodły, że aniołowie noszą luźne szaty, wiązane wstążkami, toteż wrzucanie guzików do puszek z ofiarami mija się z celem...

Francuski minister lotnictwa Pierre Cot, zwiedzając wystawę paryską, ogromnie interesował się wieżyczką spadochronową, ciesząc się dużym powodzeniem, szczególnie wśród młodzieży. Na zakończenie swojej wizyty na wystawie, minister i towarzyszący mu wyżsi oficerowie lotnictwa skoczyli z wieżyczki.

Skokowi ministra przyglądały się tłumy ciekawych. Znalizmy dotąd latających ministrów, obecnie mamy skaczących.

KOLONIA Ż. K. S.
„Makabi” - Łódź
w Karwi
nad Bałtykiem.

ryczałto wy pobyt 14-dniowy
zł. 110.—
pełne utrzymanie, przejazdy
i taksa klimatyczna

Najbliższe turnusy wyrażają w dn. 12 i 14 b. m.

Informację udziela i zapisy przyjmuje Sekretariat Ż. K. S. „Makabi”, Łódź, Al. Kościuski 21, tel. 241-07, codziennie w godz. 10-13 i 18-22-ef.

Wojna bakteriologiczna

Uchylony rąbek tajemnicy pewnego reportażu

Paryż, w sierpniu.

Istnieje legenda, która dała poetom bodaj iż wszystkich narodów materiał do wzruszającej sceny. Dotyczy ona walk pomiędzy Maurami i Hiszpanami, co prawda w czasie, kiedy jeszcze Hiszpania była powołana do obrony cywilizacji europejskiej przed arabską. To też legenda ta musi być bardzo stara. Przed pięćdziesiąt laty hiszpanie zdobyli Granadę. Tylko jedna jedyna wieża Alhambry bronila się jeszcze przed atakami chrześcijańskich rycerzy. — Wówczas warta przyprowadziła do obozu dumnego rycerza. Zwał się on Almanzor i znany był w obozie, gdyż wielu rycerzy walczyło z nim pierś w pierś. Serdecznie powitany, oświadczył Almanzor, że uważa wszelki opór za bezowocny i dlatego przeszedł do obozu wroga. Rycerze uściskali go, a on ucałował każdego z nich w oba policzki, jak to jest w zwyczajach pomiędzy braćmi. Wyprawiono ucztę i rycerze pili z jednego pucharu z gościem i jedli z jego potraw. — Kiedy wreszcie wstano od uczt, Almanzor nagle zachwiał się, zbladł śmiertelnie, a na twarzy jego wykwilił złośliwy uśmiech; wreszcie krzyknął ochryplym głosem:

— Wiedźcie, gjaurowie, przekleci niewierni, psie syny: przy niosłem zarazę do waszego obozu. Tylko jako trupy będziecie panami Granady!

Tak zmarł Almanzor i tysiące rycerzy znalazło śmierć wraz z nim wskutek epidemii.

Tyle legenda, która dziś na nowo ożywa w tragicznych okolicznościach w tej samej Hiszpanii, w której przed pięćdziesiąt laty szalał ogień i miecz od Sewilli do Pamplony, od Kordoby do Salamanki — zupełnie jak dziś. Wojny, a szczególnie wojny domowe, stwarzają zawsze sprzyjające warunki do narodzin różnych kłamstw, fałszywych oskarżeń i mówiących stylem literackim, legend. Legenda o Almanzorze nigdy nie straciła całkowicie aktualności: wojna światowa pełna była bardziej lub mniej urzędowych komunikatów o zatruciu studzien i rozsiewanych bakteriach cholery i tyfusu. Przeważnie doniesienia takie były jedynie zatruciem studzien ze strony niepokohamowanej propagandy, zatruciem studzien i ducha. To też wobec niezwykłych pomieszań obecnejkrwawej wojny domowej w Hiszpanii należało się stanowczo spo-

ziewać również tego rodzaju objawów. Ale forma tej najnowszej legendy o Almanzorze z r. 1937 jest pouczającym przykładem nieodpowiedzialności nawet wielkiego, poważnego dziennika i z tego względu warto ją zanotować.

Iwan Iwanowicz proponuje reportaż

Pewnej niedzieli paryżanie znaleźli w numerze „Journala” z 1 sierpnia na pierwszej stronie początek wielkiego reportażu, którego lektura mroziła im krew w żyłach. Pochodził on z pod pióra Alberta Ch. Morice’a, specjalnego sprawozdawcy „Journala” w Hednaye, a redakcja stwierdziła wyraźnie, iż choć dane reportażu mogą się wydawać niesłychanie fantastyczne, to jednak „Journal” posiada wszelkie dowody co do prawdziwości podanych faktów. W ten sposób pismo całkowicie pokrywało autora, ale i on sam informował w szczególnie napuszonych zdaniach, że dla ostrożności zdeponował cały materiał w prokuraturze, aby zapobiec jakimkolwiek prawnym nieprzyjemnościom. Z tytułu pierwszego artykułu dowiedzieć się można było jeszcze, że dwaj francuzi, których fotografie zostały opublikowane przez gazetę, zostali skazani w Irunie na śmierć za fantastyczną próbę zawleczenia zarazków epidemii do obozu nacjonalistów hiszpańskich.

Więcej nie powiedziano tej niedzieli, natomiast w ciągu następnych trzech dni drukowano wyluszczonej drukarni na pierwszej kolumnie dalsze szczegóły afery. Naprzód opowiedział Albert Ch. Morice o swych stosunkach z Iwanem Iwanowiczem. Dlaczego właściwie akurat Iwan Iwanowicz? Należy sobie przypomnieć, że podczas wojny światowej nazywano rosyjan krótko tym imieniem własnym, bardzo w Rosji rozpowszechnionym. A ponieważ Morice chciał wskazać na „mocarstwo, które jest najbardziej zainteresowane w zwycięstwie rządu Walencji”, to obce mocarstwo, „które w ukryciu walczy przeciwko gen. Franco”, nie wymieniając jednak jego nazwy, więc też imię Iwan Iwanowicz było bardzo odpowiednie.

Wspomniany Iwan Iwanowicz telefonuje więc pewnego pięknego dnia do Morice’a i mówi doń:

— Mam wspaniały reportaż dla pana.

Morice jest oczywiście zachwycony. Nie przeszkadza mu też, że Iwan Iwanowicz na zakończenie rozmowy wręcza mu paczkę koron szwedzkich wartości pięciu tysięcy franków, po odrzuceniu przez Morice’a 50 tysięcy franków za wypróbowanie rastryków na własnej skórze, gdyż nie jest to potrzebne dobrze sytuowanemu specjalnemu wysłannikowi „Journala”. Daleko lepiej wyszukać dwóch nieznanymi młodych dziennikarzy głodomorów i im zlecić delikatne zadanie.

„Ofiary” wstępują na scenę

Niewątpliwie Morice, aczkolwiek nie mówi tego wyraźnie, za otrzymane 5 tysięcy franków wyszukał Iwanowi Iwanowiczowi odpowiednie „ofiary”. Widzimy je w gazecie na zdjęciach, dokonanych w klinice: jeden z nich ma na plecach cztery centymetrowe olbrzymie blizny, drugi podobne blizny na piersi i na udach. Nazywają się oni Jean - Paul Bouguenec i Louis Chabras. Zostali oni podobno w międzyczasie rozstrzelani w Irunie. Ale tego samego dnia publikuje Havas oficjalne dementi, w którym stwierdza, że sa cali i zdrowi i siedzą spokojnie w ratuszu w Irunie. — „Temps”, który dzień przed tym podał wiadomość o ich rozstrzelaniu, dementuje tę wiadomość z usprawiedliwieniem, że nadeszła ona z nieznanego źródła i tylko przez omyłkę podana została jako depesza Havasa.

Bouguenec i jego przyjaciel Chabras są rzekomo dziennikarzami. Ale gdy przybyli do Hednaye i wylegitymowali się tu jako przedstawiciele pewnego pisma, natknęli się na rzeczywiste go korespondenta tego pisma, który mieszkał w tym samym hotelu. Poza tym nie spotyka się ich w redakcji, lecz w lokalach nocnych, a Morice zwrócił uwagę, że bezpośrednio po pierwszym spotkaniu z Iwanem Iwanowiczem („przy którym niezupełnie przypadkowo byłem obecny”) Bouguenec wprost siebie wokół siebie pieniądźmi. — W jednym z najelegantszych nocnych lokali Montmartru Bouguenec rozdziela wśród tanerek banknoty tysiaccyfrankowe, jego nowy luksusowy samochód czeka przed drzwiami, a tancerki ze swej strony rzucają mu się na szyję, aczkolwiek...

Tak, aczkolwiek Bouguenec jest już wtedy nosicielem zaraz-

ków i każde zetknięcie cieleśne z nim może śmiertelnie zranić nie tylko serce tancerki, ale serce całych korpusów armii.

Wojna bakteriologiczna w fantazji

Bouguenec i Chabras otrzymali pieniądze — pierwsza rala wyniosła „zaledwie” 50 tysięcy franków — od Iwana Iwanowicza za naprawdę niezwykły wyczyn. Pozwolili sobie mianowicie zastrzyknąć trepanozomy, bakterie, wywołujące śpiączkę. W Paryżu nie ma much Tse-Tse i zastrzyknięcie byłoby też w drodze natur. niemożliwe do przeprowadzenia, gdyby uczeni „obcego mocarstwa” nie wynaleźli sposobu zastrzykiwania bakterii bez wywołania choroby u danej osoby. Ale z drugiej strony osoba taka przenosi tę chorobę, którą normalnie wywołuje może jedynie mucha Tse Tse, w dowolnym klimacie na dowolnego nacjonalistycznego żołnierza Hiszpanii.

Wersja ta, jak każdy przynajmniej jest zdumiewająca. Takiej masy niemożliwości i nonsensów chyba jeszcze nigdy nie wypowiedziano jednym tchem i naprawdę nie potrzeba było tych wielu wywiadów z wybitnymi bakteriologami francuskimi, jakie opublikowała prasa francuska, a którzy bez wyjątku napiętnowali tę całą historię jako absurdalną bajkę. Wystarczyło przyjrzeć się opublikowanym przez „Journala” fotografiom, aby zrozumiał nawet laik, iż strzykawką nigdy nie pozostawia blizn tych rozmiarów.

Ale Morice pisze, a poważny „Journal” publikuje tę bajkę, która w ciągu kilku dni cytowana jest przez prasę całego świata jako sensacja. Iwan Iwanowicz maczał rękę w tej sprawie — a w takim razie można się wszystkiego spodziewać.

Ratowanie honoru „bohaterów”

W ten sposób nosiciele bakterii Bouguenec i Chabras pojechali do Hednaye. — Morice twierdzi nawet, że w pewnym cichym sanatorium wzięto tam od nich próby krwi, w których wykryto ponad wszelką wątpliwość trepanozomy. Następnie przekroczyli granicę. Udało się im przy drugiej próbie natchymiaś dostać przed oblicze dowódcy Troncoso, który „mikroskopim” swym wzrokiem dostrzegł natchymiaś bakterie w ich krwi, postawił ich przed sądem wojennym, który skazał ich na karę śmierci.

Tyle „Journal” z 4 sierpnia. Dnia 6 sierpnia natomiast pismo to czyni próbę ratowania honoru „bohaterów”, mianowicie publikuje własnoręcznie napisany list tych rzekomo rozstrzelanych już przed dwoma dniami, którzy określają się jako „ofiary obcego mocarstwa”, a którym zdaje się, powodzi się doskonale na ratuszu w Irunie.

A jednocześnie opublikowana zostaje wiadomość, że ojciec Bougueneca, dowódca artylerii kolonialnej, wniósł skargę przeciwko X, aby w drodze procesu wyświetlić ponure tło całej afery.

Fakt ten można jedynie radośnie powitać. Niestety skarga skierowana jest przeciwko X. — Odpowiedzialność za wielki reportaż o wojnie bakteriologicznej jest jednak, wobec formy opublikowania, dość jasna i niewątpliwa.

M. H.

Koszary w Abisynii



Na zdjęciu naszym widzimy wioskę abisyńską z charakterystycznymi chatkami, w których mieszkają żołnierze włoscy.

Uśmiechy

Esperanto endeków

W związku z odbywającym się obecnie w Warszawie międzynarodowym kongresem esperantystów, prasa oenonowa rozpoczyna dziką nagonkę na esperanto — „obrzydlivi twór żyda Zamenhofa”.

W tym nie ma nic dziwnego
Zrozumie chyba pan to
Po licha jest endencji
Potrzebne esperanto.
Wiadomo wszak każdemu
(Choć Mosdorf może zaika)
Endeków esperanto —
To kastet, nóż i pałka.

RO-DO

Wiadomości bieżące

DYZURY APTEK. — Nocy dziesięcioro dyżurują następujące apteki: H. Pastorowej, Łagiewnicka 96, J. Kahanego, Limanowskiego 80, S. Trawkowskiej, Brzezińska 56, J. Koprówkiego, Nowomiejska 15, M. Rozenbluma, Śródmiejska 21, M. Bartoszewskiego, Piotrkowska 94, L. Czyńskiego, Rokicińska 53, E. Zakrzewskiego i Ska, Kątna 54, I. Sinieckiej, Rzgowska 59.

128.566 dzieci skorzystało w pierwszym tygodniu z ulgowych przejazdów

Drugi okres ulgowych przejazdów dla dzieci, który rozpoczął się 5 b. m. i trwać będzie do 15 b. m., cieszy się wśród młodocianych turystów ogromnym powodzeniem. Świadczą o tym cyfry, otrzymane z prowizorycznych obliczeń przejazdów, odbytych przez dzieci w ciągu pierwszego tygodnia.

Oto w tym tygodniu podróżowało po Polsce 128,566 dzieci.

Przy okazji przypominamy, że jeszcze do końca bieżącego tygodnia t. j. do 15 b. m. ważne są karty uczestnictwa ligi popierania turystyki, dające dzieciom prawo do korzystania z 87 i pół proc. zniżki na wszystkich liniach kolejowych P. K. P.

Nie podawać rąk, nie całować się!

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

We wszelkich urzędach państwowych zostały rozmieszczone plakaciki z napisem „Nie podawać rąk”. Chodzi o względy higieniczne, zwłaszcza w okresie upałów tego rodzaju sposób witania się nie jest pożądany.

Jednocześnie, jak się dowiadujemy, wydane będą przepisy zakazujące całowania się na przywitaniu w szkołach żeńskich. — Jak wiadomo, zwykle dziewczynki po wakacjach, spotykając się w szkole, całują się na przywitaniu. Zakaz całowania się jest podyktowany względami na możliwość przenoszenia choroby tą drogą.

Film o młodocianych przestępcach

Kino „Europa” występuje dziś z premierą filmu naprawdę wartościowego p. t. „Dzieci ulicy”. Temat filmu daje wiele sposobności do podkreślenia swojej psychologii dziecka, jak również do wprowadzenia momentów dobrotliwego humoru, z jakim yankesi traktują sprawy świata dziecięcego.

Film p. t. „Dzieci ulicy” daje wiele do myślenia, powinni go zobaczyć przede wszystkim rodzice, nauczyciele i wychowawcy. Na tej kategorii widzów film ten zrobi duże wrażenie i pokaże im drogę do serca niejednego

Przemysł średni i zarobkowy protestuje przeciwko podwyższeniu płac w fabrykach włókienniczych

Ch. Z. Z. piętnuje szkodliwą taktykę endeckiej „Pracy Polskiej”

Po ogłoszeniu orzeczenia komisji rozjemczej „Głos Poranny” przeprowadził rozmowy z przedstawicielami niemal wszystkich galezi przemysłu w sprawie ustosunkowania się włókiennictwa do orzeczenia komisji.

W rozmowach tych przemysłowcy dali wyraz swym poglądom na tę sprawę, podkreślając, iż orzeczenie wypadło na korzyść robotników, przy czym sytuacja przemysłu, który walczy ze znacznymi trudnościami, nie była dostatecznie oceniona.

Obecnie po przedyskutowaniu nadesłanego orzeczenia komisji rozjemczej na terenie poszczególnych związków przemysłowych stanowisko przemysłu znalazło wyraz w uchwaleniu sprzeciwu.

Ostatecznie sformułowany już został sprzeciw średniego przemysłu włókienniczego, który przesłał go już również władzom. Natomiast w wielkim przemyśle toczą się jeszcze obrady nad powyższym zagadnieniem i w najbliższym dniu należy oczekiwać decyzji.

Onegdaż odbyło się zebranie zarobkowców w sprawie orzeczenia komisji rozjemczej.

Na zebraniu uchwalono złożyć sprzeciw przeciwko orzeczeniu komisji. Sprzeciw umotywowany jest tym, że dwie poprzednie umowy przewidywały trzyprocentowe upusty dla przemysłu zarobkowego w Łodzi, obecne zaś orzeczenie wbrew zwyczajom upusty zniosło.

Następnie w postulatach robotniczych, jak i w orzeczeniu komisji rozjemczej znajduje się wyraźne rozróżnienie przemy-

ślu zarobkowego i przemysłu pracującego na własny rachunek w miastach prowincjonalnych.

Natomiast orzeczenie Komisji rozjemczej, wprowadzając zróżnicowanie w przemyśle na prowincji pominięto je w Łodzi, gdzie podwyżka płac będzie wynosiła 13 procent.

Również nieuzasadniona jest — zdaniem zarobkowców — zwykła płac w tkactwie sztuczno — jedwabnym.

Zdolność konkurencyjna przemysłu zarobkowego została poważnie osłabiona. 13 procent zwykłej płac we włókiennictwie zarobkowym wyraża się w 9 do 10 proc. wyższe ogólnych kosztów produkcji tego przemysłu, w wyniku czego przemysł zarobkowy zmuszony będzie podnieść ceny, co jest jednak rzeczą niezmiernie trudną.

Należy zaznaczyć, że szanse sprzeciwu zarówno przemysłu zarobkowego, jak i innych związków są minimalne. Raczej chodzi tutaj o wysunięcie postulatu zarobkowego przemysłu na przyszłość, t. j. wówczas, kiedy orzeczenie komisji rozjemczej wygaśnie, a więc w roku 1938.

Na zebraniu podkreślono również, że, wobec zwykłej płac, ceny zarobkowców, równające się li tylko zwrotowi kosztów produkcji muszą podnieść się w granicach do 10 proc. gdyż poniżej tych cen produkcja zarobkowa staje się nieopłacalna.

Z pośród związków robotniczych narazie tylko dwa zakwestionują orzeczenie, „Praca Polska” i „Praca”.

Przeciwko tym związkom wy-

stąpiły ostro związki chadeckie, podejmując znamienne rezolucje.

Po sobotnim zgromadzeniu delegatów fabrycznych Ch. Z. Z., którzy akceptowali taktykę swych przedstawicieli w komisji rozjemczej w osobach pp. Dąbczyńskiego i posła Urbańskiego, władze tych związków obradowały wczoraj nad wytworzoną sytuacją w związku z orzeczeniem komisji.

Po dyskusji władze Ch. Z. Z. powzięły następującą rezolucję:

1) Jakkolwiek orzeczenie komisji rozjemczej nie uwzględnia całkowicie postulatów robotniczych, to jednak w pewnej części postulaty te uwzględniła przez podwyżkę zarobków o 10 proc., przeszerokowanie robotników do wyższych stawek w taryfie płac, zgodnie z protokołami komisji mieszanej oraz dała możliwość załatwienia sprawy delegatów fabrycznych i innych spraw, objętych żądaniem związków zawodowych;

2) że uzyskanie podwyżki zarobków o 10 proc. bez strajku, który naraża zawsze warstwy robotnicze na straty, uważać należy za pewien plus w toczącej się akcji, zwłaszcza w okresie obecnej koniunktury, znanej dobrze robotnikom;

3) należy ubolewać, że pewne elementy, znane społeczeństwu polskiemu z wywoływania fermentów w szeregach robotniczych, starają się nadać akcji o polepszenie bytu robotników charakter rozgrywki politycznej. Jest to tym boleśniejsze, że organizacje, idące ślepo po tej samej linii, popierają dążenia wywrotowe, nadużywając w tej rozgrywce hasel narodowych;

Grand-Kino

Od dziś wielka zniżka cen!

Ceny miejsc na 85 gr. i 1.09 na pozostałe zł. 1.09 i 1.50 zł.
I-szy seans seanse

Ostatnie dni najweselejszego filmu, uznanego w Paryżu za najlepszą komedię „Nieżnośna Dziewczyna”

Danielle DARRIEUX i Albert Prejean w rolach gł.

Wypadek samochodowy pod Głównem

posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Danii w Warszawie

Onegdaż w godzinach popołudniowych omal, że nie doszło do katastrofy samochodowej na szosie Łódź — Warszawa na 4-y kilometr od Główna.

Od strony Strykowa w kierunku Główna zdążył prywatny samochód osobowy. W pewnym momencie na szosie pojawił się jakiś wóz. Samochód na skutek raptownego zahamowania do-

znał defektu i nie mógł ruszyć w dalszą drogę.

mydłem Majdego umyjesz każdego

W tym samym czasie szosą na rowerze jechał jakiś harcerz. — Właściciel samochodu zatrzymał rowerzystę.

Ze względu na to, że właściciel nie umiał po polsku, harcerz powiadomił przechodzącego szosą posterunkowego, który zbliżył się do miejsca wypadku.

Jak się okazało właścicielem samochodu był Peter Christien Szon, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Danii w Warszawie, wraz z żoną, która w języku rosyjskim porozumiała się ze starszym posterunkowym Garysem Marianem, zastępcą komendanta posterunku w Głównem.

P. ministra Szona odwieziono innym samochodem prywatnym do Warszawy, zaś samochód jego oddany został w dniu wczorajszym do naprawy.

KOLONIA TOWARZYSTWA ZYDOWSKICH SŁUCHACZÓW PRAWA U. J. K. W BIAŁYM DUNAJCU.

Wyśniona miejscowość tatrzańska, pierwszorzędne pomieszczenia, wykwintny wikt, doborowe towarzystwo, przednie wycieczki w polskie i czeskie Tatry zapewniają każdemu najmilsze i najprzyjemniejsze spędzenie czasu. Cena za turnus dwutygodniowy 45 zł. Ulgi kolejowe 82 proc. ze wszystkich miejscowości. Ze względu na formalności zniżkowe zgłoszenia należy uskutecznić natychmiast. Zgłoszenia i informacje: Tow. Zyd. Słuch. Prawa U. J. K., Lwów, Małeckiego 3. Zamiejscowi załączają znaczek na odpowiedź.

OSTATNIE DNI LIKWIDACJI! SPIESZCIE!

Kapelusze męskie Borsalino i Habig po 20 zł., Hückla z 50 proc. rabatem — Pałta damskie po 25. — zł. suknie po 20. — zł. oraz różne galanterie. Wszystko za bezcen! Tanie urządzenie sklepowe, szafy, bufety i dekor. okaz do sprzedania. HENRYK PFEFFER, Piotrkowska 113, I pl

4) że o ile nastanie moment odpowiedniejszy, wówczas Ch. Z. Z. wystąpią ponownie o wywalenie robotnikom lepszych warunków płacy i wynagrodzenia;

5) z powyższych względów Ch. Z. Z. nie zamierza w chwili obecnej składać sprzeciwu na orzeczenie komisji rozjemczej, wobec jednak nieuwzględnienia z braku uorawnień przez komisję rozjemczą postulatu o skrócenie czasu pracy do 40 godzin tygodniowo przy niezmiennych zarobkach — postanawiają wystąpić z tym żądaniem do czynników, mogących ten postulat zrealizować (rząd, ciała ustawodawcze), jak to było pod czas ostatniego zatargu w górnicztwie.

Władze Ch. Z. Z. wystąpiły jednocześnie do pana ministra opieki społecznej o nadanie orzeczeniu komisji rozjemczej mocy powszechnie obowiązującej.

Posiedzenie komitetu wykonawczego klasowych związków odbyło się wczoraj wieczorem. Na posiedzeniu postanowiono nie zgłaszać sprzeciwu przeciwko orzeczeniu komisji. Szczegóły posiedzenia nie zostały podane do wiadomości. Rezolucje ogłoszone zostaną w komunikacie związkowym.

Danielle Darrieux na czele 11 najpiękniejszych paryżanek dziś — w kinie „CASINO”

Roziskrzona oczy... Rozmarzone dziewczęta śpieszą szybko po ulicach wielkiego miasta... Znajdziecie je w tłumie, zobaczycie w tramwajach, sklepach... Są wszędzie! Walczą o byt, szczęście i prawo do miłości... Różne są ich dzieje. Gdy jedne osiągną upragniony cel, inne giną pod uderzeniem okrutnych ciosów bezwzględnego Iosu. — O nich wszystkich, o tej bezimiennej armii dziewcząt wielkiego miasta mówi film potężny i wzruszający p. t. „Klub kobiet”. Arcydzieło to wzbudziło wielkie zainteresowanie i dyskusje w szerokich kręgach miłośników kina wszystkich stolic europejskich. W Paryżu i Londynie „Klub kobiet” jest ewenementem. Autor scenariusza i reżyser „Klubu kobiet” Jacques Deval, który napisał szereg głośnych sztuk teatralnych, m. in. „Stefek”, „Mademoiselle” i „Towariszcz”, granych również na naszych scenach, stał się obecnie najmodniejszym scenarzystą kinowym, o którego ubiegają się najpoważniejsze wytwórnie. Rewelacją swego rodzaju jest obsada aktorska filmu „Klub kobiet”. Na czele zespołu wybranych, najpiękniejszych gwiazd Europy stoi Danielle Darrieux, bohaterka filmów „Mayerling” i „Nicpoń”. Stworzyła ona ciekawą kreację: postać Jeanetty, dziewczyny, która musiała ukrywać swoją miłość przed obłudą opinii publicznej, dziewczyny, która potrafiła zważyć wszystkie przeciwności i nie załamała się, gdy szło o jej największe dobro i szczęście — jest pełna życia, pulsuje krwią i fascynuje widza swym romantyzmem.

„Klub kobiet” dziś ukazuje się na ekranie kina „Casino”. Usprawiedliwione zainteresowanie, jakie towarzyszy dzisiejszej premierze, pozwala przypuszczać, że film ten stanie się ewenementem Łodzi.

Taksówka rozbiła drabinę K.E.L. Czeladnik rzeźnicki, prowadzący samochód, skazany na 3 lata więzienia

W dniu wczorajszym znalazła się na wokandzie sądu okręgowego w Łodzi sprawa najechania taksówki na drabinę monterką K. E. L. na ulicy Rzgowskiej.

Szczegóły tej sprawy przedstawią się następująco:

W nocy, z dnia 2 na 3 marca r. b. o godzinie 2-iej przy zbiegu ulic Dąbrowskiej i Rzgowskiej naprawiali powietrzne przewody tramwajowe dwaj monterzy K. E. L., a mianowicie: 50-letni Zygmunt Schmidt (Szosa Brzezińska 12) oraz Antoni Guzek (Wielkopolska 74).

W momencie, gdy monterzy stali na drabinie na znacznej wysokości, od strony Chojen w kierunku ulicy Placu Reymonta nadjechał w szybkim tempie jakiś samochód z zapalonym reflektorem. Po kilku chwilach samochód uderzył z wielką siłą w stojącą na szynach drabinę, na skutek czego zatrudnieni przy naprawie monterzy spadli na bruk. Zygmunt Schmidt, który uległ ciężkim obrażeniom ciałem, po kilku godzinach zmarł, natomiast Antoni Guzek kilka miesięcy przeleżał w szpitalu i przyszedł do zdrowia, jednak utracił całkowitą zdolność do pracy.

Bezpośrednio po wypadku samochód ruszył w dalszą drogę, lecz w odległości 25 metrów od tragicznego wypadku odpadło koło u samochodu. Pasażerowie samochodu w liczbie 5 osób oraz szofer zbiegli, pozostawiając wóz na ulicy.

Na miejsce przybyła karetka pogotowia oraz władze policyjne. Dochodzenie ustaliło, że samochód był rejestrowany, jako taksówka, natomiast nr. rejestracyjny 85642, jaki widniał na samochodzie, był fałszywy.

Nazajutrz zgłosił się do 14 komisariatu niejaki Jan Abratkiewicz i przedstawiwszy prawo jazdy, przyznał się do spowodowania katastrofy.

Dochodzenie ustaliło jednak, że taksówkę prowadził brat jego Edward Abratkiewicz, zam. w Nowym Żłotnie, przy ul. Danielewicza 8. Po kilku godzinach faktycznego sprawcę wypadku aresztowano.

Okazało się, wówczas, że Abratkiewicz w towarzystwie jeszcze kilku osób wracał w nocy z libacji od niejkiej Bagasiowej.

Katastrofa nastąpiła z powodu nietrzeźwości Edwarda Abratkiewicza, prowadzącego wóz bez prawa jazdy. Ponadto stwierdzo-

no, że Abratkiewicz jest terminatorem rzeźnickim, a taksówkę wziął samowolnie z garażu niejakiego Wójcika.

W dniu wczorajszym Edward Abratkiewicz zasiadł na ławie oskarżonych sądu okręgowego. — Sądził sędzia Grzesiowski, oskarżał prok. Komorowski.

Oskarżony do winy się przyznał, i wyjaśnił, że prowadząc samochód, miał na celu zarobek.

Sąd po rozpatrzeniu sprawy skazał Edwarda Abratkiewicza na 3 lata więzienia, zaznaczając w motywach, że przy ferowaniu wyroku, sąd miał na uwadze tragiczne skutki jazdy, zaznaczając, że oskarżony nie był szoferem, lecz zwykłym terminatorem rzeźnickim, co jest momentem dla oskarżonego obciążającym. Sąd wychodzi z założenia, że podobne wypadki należy tępić z całą bezwzględnością.

Utarczka na stopniach wagonu

Konduktor oskarżony o spowodowanie ciężkiego uszkodzenia ciała

W dniu 27 października ub. roku do tramwaju linii nr. 4, który jechał z Chojen w kierunku Placu Reymonta, wskoczył 17-letni uliczny sprzedawca gazet Marian Strzelecki, zamieszkały przy ulicy Przedzalnianej 110, który zaczął wywoływać tytuły gazet. Konduktor wezwał chłopca do opuszczenia wagonu. Wtedy chłopiec pokazał konduktorowi język i zaczął się z nim szamać, w wyniku czego chłopiec wypadł z

wagonu na jezdnię w chwili, gdy tramwaj był w pełnym biegu.

Skutki wypadku okazały się fatalne, gdyż chłopiec doznał pęknięcia podstawy czaszki i wstrząsu mózgu. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala, gdzie dokonano operacji. Po dłuższej kuracji w szpitalu Strzelecki wyzdrowiał. I oto w dniu wczorajszym konduktor Piotr Palusiński zasiadł na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym, odpowiadając za spowodowanie ciężkiego uszkodzenia ciała.

Rozprawie przewodniczył sędzia Braun, oskarżał prokurator Lipiński. Oskarżony do winy się nie przyznał, twierdząc, że gazeciarki są utrapieniem wszystkich konduktorów, którzy stale się z nimi ścierają. Często dochodzi do zatargów i scysji pomiędzy konduktorami a sprzedawcami gazet, którzy są niekiedy bardzo natrętni i niegrzeczni. W wymienionym wypadku, jak wynika z zeznań oskarżonego, wezwał on chłopca do opuszczenia tramwaju, ten jednak zaczął się śmiać i przedrzeźniać konduktora. Obaj zaczęli się szamać i w pewnym momencie chłopiec poślizgnął się i wypadł z wagonu.

Na rozprawie zeznawał również poszkodowany chłopiec, który w dalszym ciągu twier-

Napad na Wiśniowej Górze

Fryzjer Moszkowicz pokłóty nożem

Onegdajszej nocy dokonano tajemniczego napadu na Wiśniowej Górze, miejscowości letniskowej pod Łodzią.

Okolo godz. 12-iej Maks Moszkowicz, z zawodu fryzjer, zatrudniony w sezonie letnim w zakładzie Zalcberga na Wiśniowej Górze, udał się na spacer ze znajomą niewiąstą. W chwili gdy para znalazła się w pobliżu willi Jasińskiego, z turyckia wypadło dwóch osobników uzbrojonych w noże, którzy rzucili się na Moszkowicza. Towarzysząca mu niewiasta zdołała zbiec i zaalarmować Zalcberga, który z kolei powiadomił policję. W międzyczasie

napastnicy pobili Moszkowicza, jeden z nich zadał mu nożem dwa ciosy w plecy i głowę. Kiedy rany zważył się na ziemię, napastnicy zbiegli i ukryli się pod osłoną nocy.

Do rannego Moszkowicza wezwał lekarza, dr. Frenkła. Skonstatował on stan poważny i polecił rannego przewieźć natychmiast do szpitala im. Poznańskich, gdzie dokonana została operacja zszycia ran.

Policja wszczęła dochodzenie, celem ustalenia, kto był sprawcą i jakie było tło tajemniczego napadu.

Nowe „ogniwo” w handlu

Życie gospodarcze miasteczek województwa łódzkiego jest od kilku miesięcy mocno dezorganizowane przez stale trwający terror w stosunku do kupców żydowskich. Kowale i tandeciarnie w niektórych miejscowościach, nie mogąc swobodnie, samodzielnie jak dotychczas zbywać swoich wyrobów, korzystają przy sprzedaży z usług chrześcijan, co pociąga za sobą dodatkowe koszty. Koszty świeżego „ogniwa” w handlu opłaca w dużej mierze chłop, który przy „nowej” organizacji handlu płaci wyższe ceny za towar, niż dotychczas.

Zaledwie 4.738 zapalniczek ostemplowano w urzędach skarbowych w Łodzi

Jak wiadomo, od chwili wydania rozporządzenia ministerstwa skarbu w sprawie amnestii dla posiadaczy zapalniczek nielegalnych, upłynęło już 6 tygodni. Mimo to, jak się okazuje, zaledwie minimalny odsetek posiadaczy zapalniczek przedstawił je do tej pory do ostemplowania w poszczególnych urzędach skarbowych.

Jak zdołaliśmy stwierdzić w izbie skarbowej w Łodzi, do tej pory ostemplowano w całej Ło-

dzi zaledwie 4,738 zapalniczek. Przeciętnie dziennie w każdym urzędzie skarbowym ostemplowanych bywa do 10 zapalniczek.

Jak wiadomo, ostateczny termin przyjmowania zapalniczek do ostemplowania przez poszczególne urzędy skarbowe miał w dniu 30 września r. b. Po tym czasie specjali kontrolerzy izby skarbowej rozpoczną surową kontrolę zapalniczek nieostemplowanych.

Policjantki czuwać będą nad uczenicami w miejscach publicznych

Jak nas informują z wojewódzkiej komendy policji w Łodzi, na mocy specjalnego okólnika władz centralnych w Warszawie, rozszerzone zostały uprawnienia policjantek mundurowych, które między innymi mają się opiekować uczenicami szkół powszechnych i średnich

w miejscach publicznych. Policjantki mundurowe w wypadkach niewłaściwego zachowania się uczennic, mają je wylegitymować, a w ostatecznych wypadkach, gdy nie posiadają one legitymacji, mogą nawet zatrzymać uczennicę i sprowadzić ją do izby zatrzymań.

Pociąg popularny do Zakopanego

19 sierpnia r. b. odejście pociągu popularny z Warszawy i Łodzi do Zakopanego na trzydniową wycieczkę pod hasłem „W lecie na Kasprowym”.

Pociąg ten zestawiony będzie z wagonów pulmanowskich „turystrycznych”, wyposażonych w miękkie materace i poduszeczki do leżenia.

Łość miejsc w pociągu ściśle ograniczona.

Pociąg popularny przejdzie wg następującego rozkładu jazdy:

TAM
Odejście z Warszawy Gł. w dn. 19. 8. roku bież. o godz. 19 min. 05.
Odejście z Łodzi Fabr. w dn. 19. 8. rb. o godz. 19 m. 41.
Przyjście do Zakopanego w dn. 20. 8. roku bież. o godz. 7 min. 10.

Z POWROTEM
Odejście ze st. Zakopane w dn. 22. 8. roku bież. o godz. 21 m. 35.
Przyjście do st. Łódź Fabr. w dn. 23. 8. roku bież. o godz. 7 m. 59.
Przyjście do st. Warszawa Gł. w dn. 23. 8. rb. o godz. 8 m. 53.

Do pociągu włączony będzie wagon restauracyjny (ceny barowe).

Opłata za przejazd w obie strony łącznie z przejazdem koleją linową z Kuźnic na Kasprowy Wierch i z powrotem wynosi z Łodzi zł. 21.40.

Karty kontrolne na ten pociąg są do nabycia w kasie biletowej na st. Łódź Fabryczna oraz w biurach podróży.

Kino-EUROPA

Pocz. 4. 6. 8. 10

Dziś premiera!

Film z prawdziwego zdarzenia o młodych przestępcach wielkiego miasta



DZIECI ULICY

W r. gł. trójka genialnych młodych „gwiazdorów”
Freddie Bartolomew
Jackie Cooper
Mickey Rooney
Reż. W. S. Van Dyke.

Film, który nosiwa wiele do myślenia!
Ceny miejsc na wszystkie seanse od **80 gr.**

Ostatnia droga

adwokata Szymona Landaua

Wczoraj liczne grono inteligencji żydźkiej oraz przedstawiciele Związku żydów uczestników walk o niepodległość Polski złożyli ostatni hołd zmarłemu — dniu 8 b. m. adwokatowi Szymonowi Landauowi.

Nad trumną przedwczoraj zmarłego wygłosił przemówienie kapitan dr. Drymer, rabin D.O.K. Łódź, który w podniosłych słowach scharakteryzował osobę zmarłego, jako wzorowego obywatela, szczerze, bez żadnych zastrzeżeń kochającego swą Ojczyznę — Polskę!

Następnie w imieniu Związku żydów uczestników walk o niepodległość Polski pożegnał serdecznie zmarłego adwokata Menkes, który powiedział:

„Żegnamy Cię — kochany Kolego, drogi Towarzyszu pracy ideowej i niepodległościowej!
Żegnamy Cię — na zawsze, gdy odchodzisz od nas przedwczoraj, w sile wieku, pełen wiary, że praca twego życia da plon właściwy, że przez Ciebie, że przez nas, Polska wymarzona stanie się szczytnym równości, wolności i braterstwa!

Od lat najmłodszych, od ławy szkolnej pracowałeś, życie dla Polski! W organizacjach ideowych szkolnych, w związkach akademickich, a przede wszystkim w Związku niepodległościowym polaków wyzwania mojącego

„Żagiew” pracowałeś cicho, bezinteresownie — a jakże ofiarnie i konsekwentnie nad realizowaniem ukochanej przez Ciebie idei!

A po tym chory, wyczerpany, ale z jakim zapalem wstąpiłeś do tworzącego się wojska! Byłeś jednym z pierwszych ochotników legii akademickiej i zawsze, gdy tylko powstawała placówka, dążąca do urzeczywistnienia twojej — naszej ideologii — stawateś w pierwszych szeregach, dając i walcząc o wielką i sprawiedliwą Rzeczpospolitą, o porozumienie polsko-żydowskie, o podniesienie obywatelskie i kulturalne szerokiej masy żydowskiej!

Byłeś również jednym z założycieli Związku żydów uczestników walk o niepodległość Polski, oddziału łódzkiego!

Była to przez Ciebie placówka najbardziej ukochana!

A ty, — obywatelu Szymonie — byłeś i będziesz przez nas serdecznie kochany i szanowany! Za swe cnoty, za Twą pracę, za tę entuzjastyczną wiarę w lepszą przyszłość, którą to wiarę i nam potrafiłeś wszczepić!

Cześć Ci, kochany Kolego!
Świeżą mogiłę pokryły wieńce, złożone przez kolegów adwokatów, Związek kombatanów żydów i wielu przyjaciół.

Apetyt łodzian w cyfrach

Jak nas informuje wydział statystyczny zarządu miejskiego, w ubiegłym miesiącu lipcu r. b. w rzeźni miejskiej ubito: 3,958 sztuk bydła rogatego ogólnej wagi 648,532 kg., 6,590 cieląt wagi 120,627 kg., 9,813 sztuk trzody chlewnej wagi 926,528 kg., 714 owiec wagi 12,137 kg., 3 kozy wagi 55 kg., 47 koni wagi 8,225 kg. Ponadto przywieziono w lipcu do Łodzi i sprawdzono w rzeźni miejskiej w stanie bitym różnego gatunku mięso ogólnej wagi 86,840 kg.

Do Paryża

indywidualne przejazdy
zł. 225.—

Wyjazdy w dowolnych terminach.

Nyjazdy okrętem
„BRETAGNE”
dn. 14/8, 30/8 i 18/9.

Zapisy i informacje:
Wagons - Lits/ Cook
Piotrkowska 68 i 6

Zachęcające do jedzenia

Pewien restaurator paryski wpadł niedawno na pomysł zaangażowania w swoim lokalu kilku osób w charakterze gości, którzyby konsumowali dażo i smacznie, poczym w sposób widoczny dawali wyraz swemu zadowoleniu z jakości potraw i kunsztu gastronomicznego. Przykład ten „chwycił” wśród restauratorów paryskich i dzisiaj ma już Paryż sporo droższych i tańszych lokali gastronomicznych, w których „funkcjonują” smakosze z ramienia właściciela zakładu. Ponieważ okazało się, że jednak trudno jest wy magać od konsumenta, aby był w stanie spożyć trzy lub cztery razy więcej, niż człowiek normalny, przeto angażu je się obecnie cztery zmiany „smakoszków”.

Zderzenie auta z wozem na Piotrkowskiej

Spłoszone konie ciągnęły kilka metrów rannego woźnicę

Przechodnie na ul. Piotrkowskiej byli wczoraj około godz. 7-jej wieczorem świadkami fatalnego w skutkach zderzenia prywatnego auta z ciężkim wozem towarowym.

Od strony Pl. Reymonta zdążył w szybkim tempie samochód marki „Ford” nr. 46246. Z przeciwległej strony, w górę ul. Piotrkowskiej ciągnęły dwa duże wozy towarowe

wypełnione belami bawełny. W chwili, gdy auto zbliżało się do skrzyżowania ul. Piotrkowskiej z ul. Pierackiego, pierwszy wóz skręcał właśnie w ul. Pierackiego. Zde-

zorientowany kierowca samochodu nie zdążył już zahamować, a widząc nieuchronne zderzenie, chciał wymanąć wóz z lewej strony. W tej chwili spostrzegł drugą rolwagę, również skręcającą w ul. Pierackiego. Nie mając wyjścia, uderzył w pierwszy wóz.

Rozległ się trzask. Samochód na chwilę zczepił się z rolwągą. Wóz uderzony dość silnie w bok, przechylił się a za chwilę pod naciskiem dużego ładunku, wyrzucił się na jezdnię. Woźnica, który dotąd cudem utrzymywał równowagę, spadł ze znacznej wysokości, uderzając lewym przedramieniem o bruk.

Wskutek zderzenia pękł dyszel i oderwały się orczyki. Dwa rosłe konie pociągowe, przestraszone i spłoszone, jednym szarpnięciem uwolniły się z zaprzęgu i pomknęły w ul. Pierackiego. Ranny woźnica, który do ostatniej chwili nie wypuścił uguli z rąk, został gwałtownie szarpnięty. Konie ciągnęły go na przestrzeni kilku metrów, powodując starcie skóry z lewej części twarzy i lewego przedramienia.

Przechodnie pośpieszyli na pomoc ofiarom zderzenia. Jak się okazało, kierowca „Fordy” wyszedł bez szwanku z lekkimi tylko zadrapaniami twarzy. Woźnica Jan Gaszczyk, który prowadził wóz, stanowiący własność J. Kaczorowskiego (Al. I Maja 10) wyszedł również dość szczęśliwie z wypadku. Doznał złamania obojczyka i ran szarpanych lewej strony twarzy.

Samochód jest zniszczony, cały przód bowiem uległ zgnieceniu. Przy wozie złamany został dyszel oraz zniszczona częściowo uprząż.

Zniszczone auto zostało rolwągą odwiezione do garażu, wóz zepchnięty w ul. Pierackiego. Ranny Gaszczyk został przewieziony w stanie nie budzącym obaw do mieszkania, dokąd wezwano lekarza.

Policja prowadzi obecnie dochodzenie, celem ustalenia, kto ponosi winę za spowodowanie zderzenia, które mogło skończyć się tragicznie.

Teatr, muzyka i radio

TEATR „SCALA”
Dziś i w piątek w dalszym ciągu wspinała sztuka „Glückel Hammeln” (Zadani sprawiedliwości).
Jutro jedyne ulgowe przedstawienie sztuki Wł. Winniczenki „Macierzyństwo”.

TEATR LETNI
Od czwartku rozpoczyna swe występy w Teatrze Letnim przy ul. Piotrkowskiej 94 wielka aktualna rewia warszawska, w wykonaniu wybitnych sił warszawskich i zagranicznych. — Pierwszy program ukaże się p. t. „Cabaretissimo”. Największą atrakcją tej rewii będzie występ znakomitego duetu śpiewno-muzycznego Saba et de Vegt.
Początek codziennie o godz. 20-ej i 22-ej.

KRUKOWSKI I RÓŻYŃSKA W HELENOWIE
W niedzielę, dn. 15 sierpnia o godz. 20-ej wystąpią jeden raz w Helenowie znakomici artyści „Cyrulika Warszawskiego” Kazimierz Krukowski i Irena Różyńska, w nowym przebojowym programie pełnym humoru, satyry i śpiewu.

DZISIEJSZY PROGRAM RADIOWY
6.18 Gimnastyka i muzyka z płyt
7.10 Muzyka z płyt
12.25 Koncert orkiestry wojskowej pod dyr. kpt. Stan. Grabowskiego.
13.55 Godzina revellersów (płyta za płytą)
15.00 „Jak spędzamy wakacje” — opowiadanie dla dzieci
15.15 „Podróż naokoło świata” (płyty dla dzieci)
16.00 „Z mojego warsztatu” szkic literacki
16.15 Trio Polskiego Radia
16.45 „Bitwa warszawska w 1920 r.” odczyt
17.00 Koncert solistów
17.50 „Rower i motocykl” — pogadanka
18.00 Chwila Biura studiów
18.10 „Reportaż z ośrodka propagandy i sprzedaży LOPP.”
18.25 Chór i orkiestra Siebera (płyty)
18.50 Pogadanka aktualna
19.00 Utwory na gitarze hawajskiej
18.10 Pogadanka gospodarcza
19.20 Słuchowisko dla robotników p. l. „Do roboty”
20.00 Muzyka taneczna
20.55 Pogadanka aktualna
21.00 Koncert szopenowski

21.45 Powieść mówiona: „Wieczory sierpniowe”
22.00 „Cavaleria lwowiana” operetka (jednoaktowa)
23.00 Muzyka taneczna z płyt

AUDYCJE ZAGRANICZNE WIEDEŃ (506)
19.25 Koncert symfoniczny (Czajkowski: Symfonia VI H-moll)
PARYŻ (432)
20.30 Komedia-opera Offenbacha: „Les Brigants”.
PARYŻ (1648)
20.30 Baśń liryczna Masseneta: „Grise-lidis”.
STRASBURG (349)
20.30 Koncert symfoniczny (Mendelssohn: Symfonia włoska)
DROITWICH (1500)
20.35 Festival Bacha: (Transmisja z Queen's Hallu) — Suita nr. 1, C-dur;

KOLONIA WYPOCZYNKOWO-TURYSTYCZNA W JASZCZURÓWCE

Biblioteka im. B. Borochowa przyjmuje zapisy na kolonię wypoczynkowo-turystyczną w Jaszczurówce (Zakopane).

Kolonia mieści się w pięknej willi, obok basenu. Pokoje słoneczne 2 — 3 osobowe. Radio, patefon, i czytelnia pism na miejscu. Wikt smaczny i obfity — 4 razy dziennie. Wycieczki pod kierownictwem wykwalifikowanych przewodników.

Cena w sierpniu została obniżona i wynosi za 14 dni pobytu wraz z przejazdem tam i zpowrotem zł. 70.—.

Zapisy przyjmuje i informacji udziela Biblioteka im. Borochowa, Zachodnia 59. Tel. 191-50. codziennie od godz. 10 — 1 i od 4 — 10 wiecz.

Aria z Pasji według św. Mateusza; Koncert brandenburski nr. 5 D-dur.

SZTUTGART (523)
00.00 Koncert nocny: utwory Brahmsa, Paganiniego, Haendla, Beethovena).

KONCERT SZOPENOWSKI
Koncert szopenowski o godz. 21.00 nadaje rozgłośnia krakowska w wykonaniu Heleny Landauówny, utalentowanej odtwórczyni utworów Szopena. — Artystka wykona balladę F-moll, Nokturn B-moll, Valse Brillante As-dur, Fantazję Impromptu, Etiudę C-moll op. 25 i Poloneza Fis-moll.

„SŁYNNI DRYGENCI”
W cyklu radiowym z płyt p. t. „Słynni drygenci” przyszła obecnie kolej na znanego dyrygenta Eryka Kleibera, stałego kapelmistrza państwowej opery berlińskiej i tamtejszych koncertów filharmonicznych. Kleiber — wiedeńczyk z pochodzenia, liczący obecnie lat 47, przedstawi się radiosłuchaczom jako interpretator utworów Schuberta, Liszta, R. Straussa i Smetany. Gra orkiestra opery państwowej i filharmonii berlińskiej.

WYCIECZKA DO OZORKOWA I OKOLIC

W niedzielę, dnia 15 b. m. organizuje Z. K. S. „Makabi” jednodniową wycieczkę do Ozorkowa i okolic. W programie zwiedzenie miasta i okolic, planowanie, wstęp na zawody i popis gimnastyczny oraz zabawę, urządzoną przez „Makabi” - Ozorków z intencji 15-lecia istnienia tegoż klubu. Opłata wynosi zł. 1.80. Zapisy do dnia 13 b. m. włącznie.

DZIEŃ I NOC.

— Mając tyle długów śpisz spokojnie?
— Chyba. Wierzyciele zjawiają się tylko za dnia.

Teatr „Scala”

Ul. Śródmiejska 15.
Tel. 101-16

Bilety w kasie teatru „Scala”

JUTRO, w Czwartek, 12 b. m. 9.15 wiecz. jedyne ulgowe przedstawienie

Idy Kamińskiej ze swoim zespołem
odegrana będzie głośna sztuka Winiczenki
„MACIERZYŃSTWO”

KAROL CZAPEK

Tajemnica teściowych

Byłoby interesującym zadaniem dla porównawczej psychologii narodów i literatury: stwierdzenie, czy dowcipy na temat teściowych występują u wszystkich ludów, we wszystkich kulturach i we wszystkich częściach świata. Czy można znaleźć dowcipy o teściowych w Wedach, w Biblii, u Hezjoda, w Eddzie skandynawskiej i na prastarych nagrobkach egipskich. Dowcipy na temat teściowych są mianowicie tak częstym i regularnym zjawiskiem, że można je w ostateczności uważać za zjawisko socjologiczne. A jeśli się nie znajdzie czło-wiek nauki, który na ten temat nie napisze olbrzymiego tomiska, zawierającego przedmowę na CLXXVI plus 729 stronicach, będziecie mnie mogli nazwać ignoran-tem, który nie ma pojęcia o nauce.

Nie mam bynajmniej zamiaru napisania takiego tomu, lecz chciałbym się tylko ograniczyć do zwrócenia uwagi na następującą ciekawą okoliczność. Zwykle odróżnia się dwa rodzaje teściowych: miano-wicie teściową po stronie męża i teściową po stronie żony. W anegdotach znajdujemy jednak prawie wyłącznie tylko jeden gatunek teściowych, mianowicie po stronie męża. Wszystkie te dowcipy odno-szą się do stosunku między teścio-

wą i zięciem; nigdzie, oświadczam, nigdzie na świecie, nie odnoszą się one do stosunku między teścio-wą a synową. Nigdy nie czytałem anegdoty, w których synowa daje wyraz swym uczuciom z powodu wizyty teściowej, albo też wyraża swoje nieludzkie zdziwienie, że teściowa zbyt długo żyje. Jest to przywilej zięciów.

Równouprawnienie kobiet nie uczyniło jeszcze takiego postępu, by wyłonić się mogły dowcipy o teściowych ze stanowiska syno-wych. Tak samo zresztą zastanawiające jest, że tyle krąży dowcipów o pantoflarzach, ale nie ma dowcipów o prześladowaniu żon ze strony mężów. Niewtajemniczo-ny obserwator mógłby z tego wnioskować, że mąż w naszych warunkach społecznych jest człowiekiem rodziny, który z jednej strony dziko bronić się musi przeciwko przysłówiowej złośliwości swej teściowej, z drugiej strony jest ofiarą terroru u swej towarzyski-życiowej. Wytlumaczenie jednak tego zjawiska anegdotycznego tkwi gdzie indziej. Dowcipy na temat teściowej tak samo jak dowcipy o pantoflarzach powstają w ten sposób, że te anegdoty tworzą męż-czyźni, a nie kobiety. Dowcip jest manifestem mężczyzny. Anegdota

jest typowo męskim tworem. Do-wcipy są jednym z przywilejów mę-skich, które zachowały się jeszcze do dzisiaj.

Jestem zdania, że dowcipy w ogó-le powstały w czasach prastarych, dlatego większość dowcipów jest prastara. Powstały w okresach, kie-dy mężczyźni odbywali narady, do których nie dopuszczano kobiet z powodów religijnych. Jeszcze i dziś mają mężczyźni swoje organizacje i towarzystwa męskie, do których kobietom wstęp jest wzbroniony pod rygorem śmierci. Nie ulega wątpliwości, że w tych czasach prehistorycznych dowcipy na temat teściowych i pantoflarzy powstały wśród nas mężczyzn, tak samo zresztą jak pieśni bohaterkie, ale to już jest inna literatura. Dlatego do dziś jeszcze opowiada się dowcipy i anegdoty przy stolikach kawiarnianych lub po gospodach, a nie wśród kobiet przy szklance kawy. Opowiadanie dowcipów jest sprawą męską, jak plotkowanie jest treścią misterium kobiecych. Męż-czyźni, gdy są tylko sami, dowcip-kują; kobiety, gdy są między sobą, są bezgranicznie poważne. Gdy ko-bieta opowiada jakąś anegdotę, jest to wyrazny maskulinizm. Uświęco-ne jest powstanie anegdoty, bo wyrosła na glebie tajnego rytuału męskiego. Powstanie też i plotki jest uświęcone, jest bowiem remi-niscencją tajemniczych i pełnych obrzędowości zebrań czysto kobie-cych. Dużo bym dał, gdybym mógł

wiedzieć, co westalki sobie do ucha szeptały.

A więc dobrze — prastare męskie pochodzenie dowcipów tłumaczy nam, dlaczego aż do dzisiaj utrzy-mało się tyle anegdot o teściowych i pantoflarzach. Ci ostatni są praw-dopodobnie pozostałością z okresu matriarchatu, pozostałością walki męskiej, jako rozegrała się w da-lekiej starożytności przeciwko rząd-om kobiety. Zanim drogą rewolu-cyjną zmieniono pierwotny sys-tem matriarchatu w patriarchat, mężczyźni zbierali się potajemnie, opowiadając sobie anegdoty o pan-tofłarzach i napewno też o teścio-wych. U niektórych plemion pier-wotnych jest do dziś jeszcze teścio-wa czymś w rodzaju tabu; mąż nie może przemówić do niej, ani też nigdy jej imienia wypowiedzieć, nie może jej nawet widzieć, a gdy ją przypadkowo spotyka, musi na-łożyć drogi, by ją ominąć. Dowci-py o teściowych są prawdopodobnie prehistoryczną reakcją przeciw-ko temu tabu, będącemu przedmio-tem kultu. Jest, że tak powiemy rozkoszą, jaką daje każde bluź-nierstwo.

Ten sam charakter prastary mają też dowcipy, dające wyraz niezado-woleniu, że wujaszek lub ciocia nie chcą umrzeć. Nie znam anegdot np. na temat, że konkurent albo szef nie chcą pożegnać się z tym świa-tem — tego rodzaju dowcipy wy-dawałyby się nam brutalnymi. Do-wcipy na temat utęsknionej śmier-

ci wujaszka lub ciocia nie robią na nas tego wrażenia, przypuszczalnie dla tego, że ich pochodzenie nie jest również prehistoryczne. Są one widocznie pozostałością konsumo-wania starych członków plemiennych. Prehistoryczny kanibal do-wcipkował, spożywając pieczeń ze swego wujaszka, który zbyt długo żył, jak dziś anegdota kpi sobie z wujaszka, na którego spadek czeka z niecierpliwością cała rodzina. Po-wiadam wam, że jest to nie innego, tylko spuszczenie zwykłego i praw-nego kanibalizmu rodzinnego.

Taką samą pozostałością atawi-ścyczną są dowcipy na temat my-śliwców i rybolowców pechowych. Nie ma anegdot na temat pechu ogrodników, są natomiast anegdoty o pechu nieudolnych myśliwych; nie dowcipkuje się na temat nieudania się operacji ślepej kieszki albo budowy domu, lecz czyni się to chętnie na temat nieudanej eskapa-dy myśliwskiej. Chyba dlatego, po-nieważ polowanie było najstarszą, czysto męską sprawą; śmiejemy się z rozkoszą z tego, z czego już ja-skiniowiec się śmiał. Z tego to insty-nktu praczołwieka utrzymały się anegdoty na temat tych pe-chowców myśliwskich, chociaż większość z nas nigdy nie polowa-ła, chyba na karaluchy lub na my-szy. Nasze najczęstsze dowcipy pa-sożytuja na głębokich i tajemni-czych rumowiskach stuleci. Nasze anegdoty są tak czcigodne jak pra-stare urny.

Odwołać mecz Śląsk — Łódź

PZLA postanowił wystąpić Waj-sównę do Monachium na 29 b. m. na międzynarodowe zawody tam-tejszego klubu „Jahn”. Kwaśniew-ska czuje się na siłach i prawdo-podobnie z zaproszenia też sko-rzysta, tak więc, mecz Śląsk — Łódź, projektowany na ten sam dzień, traci na wartości i raczej zostanie odwołany, czy go nie odwołać. Forma zawodniczek łódz-kich jest w tej chwili nieznaną, ra-czej słabą, gdyż dawno nie starto-wały, czy więc jest sens angażo-wania się w spotkanie prestiżowe, tym bardziej, że nie zobaczymy najlepszych zawodniczek.

Sezon lekkoatletyczny mieliśmy w r. b. bardzo kiepski i spotkanie pań Śląsk — Łódź, nie uratuje go, ŁOZLA. powinien się zastanowić nad tą sprawą. Jeszcze czas go odwołać, albo raczej przelożyć na... rok przyszły.

W kilku wierszach:

— **CHMIELEWSKI** był wczoraj na treningu i trenował bardzo pilnie. Na treningu byli wszyscy — za wyjątkiem Woźniakiewicza, o którym pisaliśmy już, że wyruszył w pieszą wędrówkę, — którzy wchodzi w skład drużyny na Bydgoszcz.

— **W SKEADZIE IKP**, na mecz z Astoria zachodzi zmiana w wadze mu-szej. W wadze muszej pojedzie Sta-siak, w innych wagach zmian nie ma. Wszyscy zawodnicy mają swoją wa-gę.

— **MIKOŁAJCZYK** (Geyer) sparru-je z Pisarskim, rozbił sobie przedramię i oko. Uszkodzenia nie były po-ważne, jednak przez tydzień Mikołaj-czyk nie mógł nie tylko trenować ale i pracować. Poprawa w zdrowiu na-stępuje szybko.

— **MILANO NIE PRZYJEŻDZA!** — Pertraktacje z Milano o trzy mecze w Polsce między innymi i w Łodzi — ostatecznie się rozbiły. Wczoraj, zarząd ligi otrzymał wiadomość, że włosi ma-ją zajęte terminy i do oferty powrócą w innym czasie.

— **KUCHARSKI** jest zasypywany ofer-tami na starty za granicą. Ostatnio wpłynęły nowe zaproszenia, do Brukseli (25 b. m.) i do Budapesztu (28 i 29 b. m.). Na razie, zaproszenia po-zostały bez odpowiedzi, PZLA. czeka na powrót Kucharskiego z Bornholmu, gdzie przebywa po startach londyń-skich i sztokholmskich.

— **SŁOMCZEWSKA** lekkoatletka i zawodniczka drużyny gier sportowych Wimy, zażądała zwolnienia. Słom-czewska zasiliła drużynę IKP.

— **MECZ IKP. — ASTORIA W BYD GOSZCZY JEST JUŻ WYPRZEDANY.** Obszerna sala Resursy nie może po-mieścić tych wszystkich, dla których start Woźniakiewicza i Chmielewskie-go jest wielką sensacją. Wszystkie bile-ty poszły w przedsprzedaży.

— **NASI TENISIŚCI GRAJĄ W SO-POTACH I ZINTARI (LOTWA).** Dziś, w środę rozpoczyna się w Sopotach międzynarodowy turniej, w którym wezmą udział polskie rakiety: Hebda, Tłoczyński, Warmiński i Spychała. — Witman wyjeżdża dziś samolotem do Rygi i weźmie udział w międzynarodo-wym turnieju w Zintari (jedna z plaż ryjskich). Wyjazd Neumanówny został odwołany. Następnie Witman zamie-rza wyjechać na kilkutygodniowy po-byt do Włoch, na urlop i projektuje udział w kilku turniejach międzyna-rodowych w miejscowościach kapie-lowych.

— **MECZ BOKSERSKI POLSKA — WŁOCHY** rozegrany zostanie ostatecz-nie 16 stycznia prz. roku w Warsza-wie. Drużyna włoska wyjedzie nastep-nie do Poznania, gdzie jako reprezen-tacja Rzymu spotka się 18 stycznia z ósemką Poznania.

— **PING-PONGOWY MISTRZ ŚWIA TA**, polak z pochodzenia Bergman, sta-łe zamieszkały w Wiedniu ma przybyć do Polski na turniej do Krakowa w czasie od 11 do 13 września. W turnie-ju tym weźmie udział wicemistrz świa-ta najlepszy zawodnik polski Erlich.

— **WÓDZEW — MISTRZEM JUNIO-RÓW.** Na podstawie rozgrywek piłkar-skich o mistrzostwo juniorów łódz-kich tytuł mistrza okręgu zdobyła po-dobnie jak w roku ubiegłym drużyna Widzewa. Jak wiadomo jednak, przy-znanie tytułu mistrza okręgu Widze-wowi było zakwestionowane, gdyż je-den z graczy Widzewa brał również udział w rozgrywkach wyższych klas. W sprawie tej ŁZOPN. zwrócił się o wyjaśnienie do PZPN. Z odpowiedzi PZPN. wynika, że udział w rozgryw-kach wyższych klas nie jest przeszkod-ą w braniu udziału w mistrzostwach juniorów o ile dany gracz nie przekro-zył odcywiście przepisowego wieku. Na tej podstawie ŁZOPN. przyznał ty-tuł mistrza ju-s-rów zespołowi Widze-wa, który w przyszłym tygodniu wy-jeżdża na obóz piłkarski dla juniorów (w Koźmicach).

FERMENTY W LIGOWYM Ł.K.S.-ie

muszą być za wszelką cenę usunięte przed przybyciem trenera Schurmana
Sklócenie gracze nie będą mogli uratować drużyny przed degradacją

Rzut oka na tabelę ligową wystarczy, aby stwierdzić, że pozycja naszego jedynego przedstawiciela w ekstraklasie jest opłakana. Ł.K.S. jest wpraw-dzie w obecnej chwili na siód-mym miejscu, ale jednocześnie ma największą ilość straconych punktów i tabelaryczna wyż-szość nad Garbarnią i Pogonią jest bardzo problematyczna. Jeszcze jedno potknięcie, jesz-cze jeden sukces któregoś z outsiderów i...

Nie to jednak spędza sen z powiek kibiców Ł.K.S. Bardziej niż stracone punkty martwi ich sytuacja wewnętrzna - klubo-wa, tarcia w drużynie, niesna-ski i nieporozumienia, które spowodowały utratę bojowości, zanik ambicji czynników, bez których zwycięstwo jest niemal wykluczone.

W tych dniach Ł.K.S. otrzy-ma nowego trenera. Wiedeń-ski Schurman przybywa w bardzo gorącym momencie, cze-ka go olbrzymie zadanie. Oczy-wiście, nie będzie on próbował zaszczyć jakiegoś nowego sy-



Rudolf Schurman
wiedeński trener Ł. K. S-u

stemu, bo na to zapóźno w koń-cu sezonu, ale będzie musiał u-żyć całego swego wpływu i au-torytetu, aby scementować po-różnioną drużynę, przywrócić

dawną całość.

Jest bowiem publiczną taje-mnicą, że fermenty w drużynie ligowej trwają już od dłuższego czasu i równoległe z nimi idzie zła passa na boisku. Niema się czemu dziwić, skoro obrońca poróżniony jest ze skrzydło-wym, a skrzydłowy tak zdener-wowany, że nie może grać. W mechanizmie drużyny starły się dwa tryby i w efekcie: mała wydajność i duży zgrzyt...

Kolejczy poróżnionych po-dzielił się na dwa obozy. Je-den stanął po stronie obrońcy, byłego kapitana drużyny, drugi wypowiedział się za skrzydło-wym, nowym kapitanem.

Obrońca obraził się, że go ponownie nie wybrano, skrzy-dłowy postanowił za wszelką cenę utrzymać władzę. A kiero-wnictwo nie!...

Obrońca począł zaniedbywać treningi, grał nonszalancko, bez ambicji, na tyłach powstawała luka, poprzez którą łatwo prze-dostawał się atak przeciwnika. Skrzydłowy, obecny kapitan denerwował się coraz bardziej.

a że jednocześnie przechodzi wyraźny spadek formy, choro-bę, której źródła trudnoby szu-kać, a która w każdej chwili do tknąć może każdego gracza, grał coraz gorzej...

Były już więc dwie luki. To wystarczy zupełnie. Wystarczy, żeby przegrać każde spotkanie, żeby wytrącić resztę drużyny z równowagi, żeby odebrać jej półot, ambicję i wolę zwycię-stwa. Tak się stało...

Obrońca tryumfował poci-chu, obserwując słabą grę skrzydłowego, a że jednocześ-nie poróżnił się i z innymi ko-legami, gwiżdząc nonszalancko odrabiał pańszczyznę, rzucając tu i owdzie uwagę, że skrzydło wy powinien dłuższy czas od-począć.

Niestety, miał rację. Wiedzia-ło o tym kierownictwo, wie-działa cała drużyna, a jednak głupio jakoś było powiedzieć kapitanowi: odpocznij, złużuje cię młodszy, może ci przejdzie...

Gdy raz w Poznaniu drużyna wygrała lekko ciężki mecz z za-granicznym przeciwnikiem, gra-jąc bez skrzydłowego, o któ-rym mowa, ktoś odważniejszy z kierownictwa powiedział na-wet kapitanowi: wygrali, boś nie grał! Ale na tym się skoń-czyło. Skrzydłowy grał i gra nadal. Gra źle. Obrońca gra tak że. Gra nonszalancko.

Taka jest sytuacja w obecnej chwili. Czy znajdzie się jakieś wyjście? Oczywiście tak, ale musi działać ktoś bardzo ener-giczny. Trzeba zdecydować się na radykalne posunięcia.

Skrzydłowego musi zastąpić ktoś młodszy (nawet dużo star-szy z powodzeniem zastępował go w Poznaniu), do obrońcy trzeba przemówić poważnie, trzeba mu sytuację dokładnie zobrazować. Jest inteligentny, więc wystarczy kilka dobrze argumentowanych słów.

Gdy te dwa główne źródła fer-mentu zostaną zasypane, trzeba pomyśleć o reszcie.

Trzeba wypróbować rezerwo-wego bramkarza Ceglińskiego, bowiem Andrzejewski grał słabo. (Piasecki nie może narazie wchodzić w rachubę z uwagi na swoją nerwowość).

Trzeba skłonić młodszego Pęgę, aby zabrał się uczciwie do treningu, trzeba ostrzec Ta-deusiewicza przed ostrą grą, która narazie może drużynę na rzut karny w mistrzowskim spotkaniu, trzeba wreszcie, i to jest może najważniejsze, skłonić wszystkich w drużynie do podania sobie rąk i złożenia przyrzeczenia, że odtąd będą współpracować, a nie jętrzyć.

To wszystko zrobione musi być teraz, przed przyjazdem trenera, bowiem trudno będzie wymagać od zupełnie obcego człowieka, nie zorientowanego jeszcze w stosunkach, aby właś-nie on bawił się w dyplomację. Trzeba mu dać materiał do pra-cy, nie można mu przedstawiać grupki poróżnionych osób. W tych warunkach jakie są obec-nie, najgenialniejszy trener nie zdziała, a najłatwiejszy mecz może przynieść klęskę.

Kończy się niedługo przerwa wakacyjna piłkarzy. Zostało niewiele czasu. Radzimy słowa nasze wziąć pod uwagę. Po tym może już być zapóźno. A droga do ligi wysłana jest cierniami...

Chmielewski -- Pisarski

Sensacyjna ta walka odbędzie się we wrześniu

Zapowiadamy na najbliższe tygodnie sensacyjne spotkanie międzyklubowe IKP. — Geyer i mecz

CHMIELEWSKI — PISARSKI.

Jeżeli żadne trudności nie sta-ną na przeszkodzie, mecz ten odbędzie się w pierwszą sobo-tę września, wieczorem, na ot-wartym powietrzu, prawdopodobnie na stadionie w Heleno-wie. Jeżeli w tym terminie mecz się nie odbędzie, to napew-no w tygodniu później.

O atrakcyjności meczu Geyer — IKP. nie trzeba się wcale rozwodzić, podobnie zresztą jak o pojedynku Chmielewski — Pisarski, który posiada już swą historię, zapoczątkowaną jeszcze w roku 1931, kiedy Pi-sarski był jeszcze zawodnikiem łódzkiego Sokola. Było to z progu kariery obu zawodni-ków, na zawodach mistrzow-skich. Pisarski wygrał dwie wal-ki przez k. o. i trafił na Chmie-

lewskiego, przegrywając w dru-giej rundzie przez k. o. Od tego czasu obaj spotkali się jeszcze czterokrotnie, przy czym po raz ostatni w półfinale mi-strzostw polski w r. ub. w Ło-dzi.

Dziś obaj do walki tej się szykują i na czas będą solidnie przygotowani. Możemy być pe-wni, że zobaczymy boks w naj-lepszym wydaniu.

Poza walką Pisarski—Chmie-lewski czeka nas w ramach me-czu Geyer — IKP. jeszcze cały szereg niespodzianek, do któ-rych w odpowiednim czasie, po wrócimy, dziś trzeba tylko za-uważać, że mecz ten będzie fak-tyczną eliminacją reprezentacji Łodzi przed tournée do Wir-tembergii.

*
— **SEKCJA BOKSERSKA GEYERA** dysponująca obecnie silną drużyną przygotowuje b. obfity i ciekawy pro-gram na zbliżający się sezon. Już o-becnie nawiązane zostały pertraktacje

z czołowymi drużynami krajowymi, przy czym w większości wypadków pertraktacje te są bliskie realizacji. — W sierpniu drużyna pięściarska Gey-tera rozegrać ma mecz towarzyski z Kruschenderem, we wrześniu (naj-prawdopodobniej 4) dojdzie do skut-ku mecz towarzyski z IKP., atrakcją którego będzie sensacyjna walka Chmie-lewski — Pisarski — o czym piszemy osobno — poza tym we wrześniu dru-żyna Geyera wyjechać ma do Gdyni na mecz z Bałtykiem, do Gdańska na mecz z ABC. I do Warszawy na mecze rewanżowe z CWS. Ursusem (Czecho-wice). Październik zarezerwowany jest na mecze o mistrzostwo drużynowe o-kręgu, w listopadzie Geyer ma podej-mować w Łodzi poznański Sokół (z Majchrzyckim), Warszawiankę i Legie (Warszawa), wreszcie w grudniu Ge-yer ma sprowadzić wspólnie z Kruschenderem poznańską Wartę i warszawskie Okęcie. Pierwsza drużyna bo-kerska Geyera walczyć będzie w skła-dzie (od muszej do półciężkiej): Usiel-ski, Wojciechowski I, Augustowicz, Mi-kołajczyk, Ostrowski, Mirowski, Pisar-ski i Wurm. Waga ciężka ma być jesz-cze uzupełniona. Skład drugiej dru-żyny Geyera będzie następujący: Czarn-cki, Pawlak, Dolata, Wojciechowski II, Kulibabka, Jaskuła i Bargiel.

Dziś premiera „Żrebaków“

Jutro zdaje egzamin Lewandowski

Wczoraj rozpoczął się w Warszawie obóz treningowy u-talentowanych piłkarzy, t. zw. „żrebaków“, którzy mają zdać egzamin przed włożeniem ko-szulki reprezentacyjnej. Na o-bóz powołano 23-ch następują-cych graczy: bramkarze: PA-WŁOWSKI (Cracovia) i

KRZYK (Brygada); obrońcy: GIEMZA (Ruch), STOLAR-CZYK (AKS.), TWÓRZ (War-ta) i BOETCHER (HCP.); po-mocnicy: DYTKO (Dąb), GÓRA (Cracovia), PIEC II (Naprzód), BĘTKOWSKI (AKS.), DANIE-LAK (Warta) i NYTZ (Polo-nia); napastnicy: GEDREWICZ (PWOTT.), WIEŻELEWSKI (Gryf), BARAN (Resovia), SZWARC. GENDERA (War-ta), GOD (Śląsk), PIRYCH

(Warszawianka), PYTAL (A. K. S.) i Antoni LEWANDOWSKI

Szydło — trenerem Warty

Warta poznańska zaangażowała z dniem 1 października p. Pawła Szydło na trenera swojej sekcji bokserskiej. Kontrakt opiewa na przeciąg jednego roku.

Echa „Tour de France“

Sportowy dziennik flamandzki „Sportwerld“ zebrał 125 tys. pod-pisów, protestujących przeciwko ostatnim wypadkom w czasie „Tour de France“. Podpisy te przesłane zostały organizatorom wymienio-nej imprezy.

Belgijski dziennik sportowy „Les Sports“ zebrał 250,000 franków ty-tulem zbiórki narodowej „na tył-kolarzy belgijskich, którzy porzu-cili „Tour de France“.

(Ł.K.S.).

Poza tym w pracach obozu biorą udział gracze warszawscy z Rudnickim i Martyną na cze-le.

Otwarcie obozu dokonał szef wyszkolenia PZPN., inż. Ku-char.

Dziś i jutro dwie odmienne reprezentacje spotkają się w meczach sparingowych z Vien-ną. Kapitan związkowy p. Ka-luża zestawil następujące dwa składy:

na dziś: Pawłowski — Giem-za, Stolarczyk — Bętkowski, Danielak, Dytko II — Wleże-lewski, God, Gędrzewicz, Gende-ra i Szware;

na jutro: Krzyk — Twórz, Boether — Góra, Nytz, Piec — Pirych. Lewandowski, Baran, Pytel i Kisieliński (Polonia).

Spadek cen bawełny na rynkach światowych

W jakim stopniu odbije się to na polskim przemyśle włókienniczym

Wczorajszy „Głos Poranny“ pierwszy doniósł o wyniku tegorocznych zbiorów bawełny w St. Zjednoczonych, wynoszący 15.593.000 bel.

Omawiając wynik zbiorów oraz sytuację na amerykańskim rynku bawełnianym wskazaliśmy na rzecz bardzo charakterystyczną. Otóż pomimo, że wyniki zbiorów były niewątpliwie słabym bawełnianym wiadome przed urzędowym opublikowaniem cyfr, to jednak giełda nowojorska do ostatniej chwili nie zdradzała żadnego osłabienia tendencji.

Onegdajsze otwarcie giełdy nowojorskiej odbyło się przy tendencji mocniejszej tak, że można było odnieść wrażenie, iż tendencja ta utrzyma się na dłuższą metę, bez względu na wynik zbiorów.

Zamknięcie giełdy onegdajszej, które odbyło się już po ogłoszeniu danych, zupełnie zmieniło stan rzeczy. Ceny bawełny w ciągu kilku godzin spadły o ca 40 pkt., budząc nawet pewien niepokój.

Czym tłumaczy się ta nagła reakcja optymistycznej giełdy nowojorskiej? Otóż i mocniejsza tendencja — rano i słabsza — wieczorem mają swoje uzasadnienie.

Jak wiadomo przed kilku dniami senatorowie stanów rolniczych zgłosili wniosek, aby wobec rekordowych zbiorów tegorocznych, rząd wyasygnował pewną kwotę na zakup bawełny. Jakkolwiek prez. Roosevelt nie dał wiążącej odpowiedzi oraz mimo krążących pogłosek, iż rząd będzie interweniował dopiero w sezonie następnym, o ile oczywiście zbiory będą za duże — giełda liczyła się z interwencją rządową i nie tylko była spokojna, ale usiłowała na wstępie podnieść ceny o kilka punktów.

Po opublikowaniu danych szacunkowych okazało się, iż rząd amerykański nie jest narazie skłonny do jakiegokolwiek interwencji, wobec czego ceny potoczyły się w dół.

Jakie są skutki spadku cen bawełny na rynku polskim?

Otóż mimo, że rynek nasz jest niejako odgraniczony od rynku światowego i kieruje się własnymi przesłankami, to jednak zareagował on także zniżką eo giełda nowojorska. Można bowiem obecnie kupić w Ło-

dzi bawełnę po cenach o 40 pkt. niższych, niż onegdaj.

Obecna zniżka naraziła jednak przemysł łódzki na znaczne straty. — Zakupy bawełny przez łódzkie sfery przemysłowe dokonywane były w okresie wysokich cen i koniunktury. — To też zniżka obecna, aczkol-

wiek powinna zasadniczo przyczynić się do obniżenia kosztów produkcji przemysłu łódzkiego narazie efektu tego nie daje.

W końcu należy podkreślić, iż jakkolwiek tendencja jest obecnie wybitnie zniżkowa, nie ma się jednak żadnej pewności, a tym bardziej nie można snuć

wniosków na temat jakiegokolwiek deruty na rynkach bawełnianych. Sytuacja polityczno-gospodarcza świata jest bowiem tak zamglona, iż w każdej chwili można oczekiwać niespodzianki, która znowu może stworzyć koniunkturę zbrojeniową.

Rozluźnienie kontroli dewizowej

wskutek poprawy sytuacji w Europie środkowej

„Manchester Guardian“ donosi:

Państwa środkowo-europejskie przechodzą obecnie ponowny okres dobrobytu. Dowodem tego jest zawarte w ostatnim tygodniu porozumienie, na podstawie którego odsetki i amortyzacja pożyczek, zaciągniętych przez Węgry, będą spłacane bankom wierzycielskim w funtach szterlingach. Również posiadacze innych typów węgierskich pożyczek otrzymają spłatę odsetek drogą transferu. Panuje przekonanie, że w konsekwencji takiego porozumienia, władze węgierskie rozluźnią kontrolę nad transakcjami dewizowymi, którą w roku ubiegłym silnie zaostrzyły.

W następstwie poważnych zbiorów pszenicy i wyjątkowych zbiorów ostatnich zbóż, uzyskanych w zeszłym roku, Węgry osiągnęły w pierwszych pięciu miesiącach 1937 roku nadwyżkę eksportową, równającą się całej nadwyżce roku 1936. Aczkolwiek wiele z tej nadwyżki zarejestrowano tylko na ra-

chunku clearingowym z niektórymi państwami dla zapłacenia importów lub spłaty starych długów, to jednak Węgry posiadają obecnie nadwyżkę dewiz, która stanowi dla nich poważną rezerwę.

Czechosłowacja prowadziła od 1931 roku odmienną od Węgier politykę dewizową i finansową, przeprowadzając w r. 1934 dewaluację korony o 16 proc., następnie zaś w 1936 roku o 10 procent.

Przed r. 1934 Czechosłowacja zmuszona była kontrolować transakcje walutowe bardzo ściśle. Dewaluacja z 1934 roku nie tylko nie spełniła nadziei władz w kierunku rozluźnienia kontroli walutowej, lecz ją bardziej jeszcze zaostrzyła. Obecnie jednak Centralny Związek Przemysłowców Czechosłowackich zażądał od rządu rozluźnienia kontroli dewizowej, gdyż kraj ten otrzymał zagraniczne kredyty w Szwajcarii i Francji w tym stopniu, że był w stanie sam udzielić pożyczki zbrojeniowej Rumunii. Obroty zaś wewnątrz kraju są

żywsze i korzystniejsze, niż przed rokiem.

Jugosławia, kraj rolniczy, jak Węgry, uzyskała poważną nadwyżkę eksportową w ostatnich miesiącach i nagromadziła dodatkową rezerwę złota i dewiz w wysokości około 5 milionów funtów szterlingów (130 milj. zł.). Wartość handlu zagranicznego w kwietniu osiągnęła najwyższą kwotę miesięczną od siedmiu lat, a wielkie ilości zebranej pszenicy sprzedane zostały na wolnych rynkach, co przyniosło znaczną ilość dewiz.

Jugosławia — jak wiadomo — posiada poważne wierzycielności handlowe w Niemczech i Włoszech, które realizuje w formie państwowych zamówień w tych krajach. Zamówienia te, przeznaczone dla ciężkiego przemysłu, nie obciążają więc rezerw dewizowych. Jugosłowiańskie władze mają więc możność znieść restrykcje walutowe, które, podobnie jak Węgry, zaostrzyły w 1935 i 1936 r.

(S)

Ankieta Ubezpieczalni Społecznej

ma na celu sprecyzowanie stanowiska w sprawie chałupnictwa

Ubezpieczalnia społeczna w Łodzi przystąpiła do zbierania materiałów, które mają posłużyć do sprecyzowania stanowiska ubezpieczalni, wobec chałupnictwa.

Stanowisko ubezpieczalni w tej sprawie ma donieść znaczenie. Dotychczas istnieją, jak

wiadomo, dwie definicje chałupnictwa. Jedna zawarta jest właśnie w ustawie o ubezpieczeniu społecznym, druga w rozporządzeniu ministra przemysłu i handlu. W praktyce dominuje jednak definicja, zawarta w ustawie o ubezpieczeniu społecznym, co wywołuje bardzo liczne

stosunkowo komplikacje.

Liczba skarg do trybunału administracyjnego na orzeczenie ubezpieczalni społecznej w Łodzi w przedmiocie ubezpieczenia chałupników w przemyśle konfekcyjnym jest bardzo duża. Dla tego bardzo istotnym jest, czy ubezpieczalnia społeczna w swojej obecnej definicji chałupnika zrewiduje swoje dotychczasowe stanowisko i ściśnięte pojęcie chałupnika, tak jak to uczyniło ministerstwo przemysłu i handlu.

Narazie ubezpieczalnia skierowała do związków przemysłowych w Łodzi pismo z ankietą. Związki te proszone są o odpowiedź na następujące pytania: 1) jakich zawodów chałupnictwa zatrudniają członkowie związku, 2) w jakich okresach i przez ile tygodni trwa sezon pełnego zatrudnienia i niepełnego zatrudnienia w ciągu roku; 3) jakie są zarobki tygodniowe chałupników w gotówce i naturaliach łącznie.

Przeciw zwwyżce cen tkanin

Zarządzenie min. przemysłu i handlu

Warsz. kor. „Głosu Porannego“ donosi:

W związku z informacjami,

jakie ukazały się w prasie co do podwyżki na tkaniny z przędzy wełnianej i odpadkowej wełnianej, wytwarzanej w ośrodkach: łódzkim i białostockim, dowiadujemy się, że min. przemysłu i handlu wydało województwom w Łodzi i Białymstoku zarządzenie co do przeprowadzenia akcji utrzymania cen tych artykułów na poziomie niezmiennym.

Zwyżka akcji

Kursy pożyczek doznały poprawy

Lekki spadek kursów, który uwiadaczał się onegdaj, został wczoraj nietylko zahamowany, ale niektóre papiery doznały nawet pewnego wzmocnienia.

Naogół jednak kursy utrzymały się na poziomie onegdajszym przy tendencji mocniejszej.

4 i pół proc. państw. pożyczka wewnętrzna nie wykazała zmian. Na rynku prywatnym nadal obracano nią po 57 kupno, 57,50 sprzedaż.

3 proc. pożyczka inwestycyjna i em. utrzymała się na poziomie poprzednim 68,50 w placeniu, 69 w żądaniu. II zaś em. wykazała zwyżkę 40 pkt. i obracano nią po 68,15 kupno, 68,65 sprzedaż.

4 proc. prem. pożyczka dolarowa (dolarówka) nie była wczoraj notowana. Prywatnie obracano ją po kursie onegdajszym 38,75 w placeniu, 39,25 w żądaniu.

4 proc. pożyczka konsolidacyjna również nie wykazała zmian: za grubsze odcinki płacono 57,90, żądano 58,35, za drobne zaś 57,25 kupno, 57,75 sprzedaż.

Na rynku akcyjnym zaznaczyła się natomiast poważna zwyżka akcji Banku Polskiego, które zwyżkowały o 100 pkt. Obracano nimi po 106 kupno, 107 sprzedaż.

Unikajcie niechlujnych sprzedawców ulicznych

Rynek pieniężny

Urzędowa cedula giełdy warszawskiej

Na wczorajszym zebraniu giełdy pieniężnej w Warszawie tendencja dla dewiz była utrzymana przy obrotach niedużych. Notowano: Amsterdam 292, Bruksela 89,15, Londyn 26,39, N. Jork — kabel 5,23,25, Paryż 19,88, Praga 18,44, Sztokholm 136,10, Zurych 121,50. Bank Polski płacił za dolary amerykańskie 5,27, kanadyjskie 5,26,50, floreny holenderskie 291, franki franc. 19,81, szwajcarskie 121, belgi belgijskie 88,90, funty angielskie 26,30, palestyńskie 26, guldeny gdańskie 99,80, korony czeskie 17, duńskie 117,25, norweskie 131,90, szwedzkie 135,45, liry włoskie 23,50, szylingi austr. 98,50, marki fińskie 11,20, marki niemieckie 133, niemieckie srebrne 146.

AKCJE.

Dla akcji tendencja nadal mocna, a wybitnie dla akcji Banku Polskiego i Żyrardowa, większych obrotów dokonano akcjami Banku Polskiego. Bank Polski 106,50 (plus 100), Węgiel 23,25 (— 25), Lilpopy 50,75 (plus 25), Norblin 63 — 62,75 (— 25), Starachowice 32,25 (plus 25), Haberbusch 39 (plus 50).

PAPIERY PROCENTOWE.

Dla papierów procentowych tendencja była utrzymana przy większych obrotach 4 i pół proc. wewn. pożycz. państwowa. Notowano: 3 proc. inwest. I em. 69 — 68,75, II em. 68,38 (plus 38), seria II em. 83 (plus 50), 4 proc. kons. 58 — 58,13, 4 i pół proc. wewn. pożycz. państwowa 57 — 57,25, 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 56,83 (— 12), 8 proc. L. Z. dolarowe gwarantowane 70, 5 proc. L. Z. W-wy z 1933 r. 61,75 — 62.

GIEŁDA ŁÓDZKA

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano:

	Sprzedż	Kupno
Inwestycyjna I em.	68,75	68,35
Inwestycyjna II em.	68,25	68,00
Wewnętrzna	57,25	57,00
Konsolidacyjna gr.	58,75	58,25
Konsolidacyjna dr.	58,25	58,00
Bank Polski	105,50	105,00

Tendencja utrzymana.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Zyto	23,75	— 24,00
Pszenica	29,75	— 30,00
Jęczmień przem.	19,50	— 20,50
Maki pszenne	42,25	— 42,75
Mąka żytnia raz.	27,50	—
Pszenka razowa	34,50	— 35,50
Otręby żytnie	16,00	— 16,25
Otręby pszenne śr.	16,00	— 16,50
Otręby pszenne gr.	16,50	— 16,75
Groch polny	27,00	— 28,50
Łubin niebieski	15,50	— 16,50
Łubin żółty	16,50	— 17,50
Kasza gryczana	52,50	— 53,50
Rzepak	58,00	— 60,00
Ziemniaki	7,00	— 7,50
Makuch lniany	25,00	— 26,00
Makuch rzepakowy	19,50	— 20,50

Usposobienie spokojne.

NOTOWANIA BAWELNY

N. JORK. Zamknięcie z dn. 9.8: Październik 10,42, grudzień 10,38, styczeń 10,41, marzec 10,51, maj 10,53, lipiec 10,56.

Otwarcie z dn. 10.8: Środek 2 października 10,36, grudzień 10,31, styczeń 10,33, marzec 10,45, maj 10,46, lipiec 10,48.

LIVERPOOL. Zamknięcie z dn. 10.8: Bawełna amerykańska: październik 5,76, grudzień 5,77, styczeń 5,80, marzec 5,84, maj 5,87, lipiec 5,89.

Bawełna egipska. Sakellaris: loto 9,32, sierpień 8,84, wrzesień 8,99.

Upper: wrzesień 7,63, październik 7,28, listopad 6,98, styczeń 6,97, marzec 6,98, maj 7,01, lipiec 7,04.

26.000 ludzi ofiarą drapieżników

Wykazy statystyczne rządu Indii brytyjskich zawierają rubrykę wypadków pożarcia ludzi przez drapieżne zwierzęta. Liczba ofiar za rok ubiegły jest nie mała, gdyż wynosi 26.000 osób. Najwięcej wypadków śmierci spowodowało ukąszenie jadowitej kobyry, ofiarą tygrysów padło 1.046 osób, lam partów — 849 osób, wilków — 344, hien — 64. Ze zwierząt domowych padło ofiarą kłów i pazurów tygrysów 30.000 sztuk, lampartów — 28.211, wilków — 5.000, hien — 2.000 sztuk.

Zadeklarowany towar nie może być użyty do innego celu

Cecha „wolności od cła“ wedle art. 47 u. k. s. dotyczy momentu przedstawienia towaru do odprawy celnej, zaczynając zmianę po odprawie przeznaczenia towaru nie stoi na przeszkodzie przyjęciu, iż defraudacji celnej dokonano z towarem wolnym od cła (wyrok Izby karnej (S. 1) S. N. z 15.9.1934 I. K. 573-34)

„Słuszny jest zarzut kasacji, dotyczący błędnego zastosowania kary. Art. 47 w §§ 1 i 2 przewiduje karę za defraudację celne przy zgłoszeniu towarów do oceny, lub po zakończeniu odprawy celnej. W tych wypadkach przepis wyznacza karę pieniężną w wysokości czterokrotnej należności celnej, o ile towar podlega ocenie i w wysokości dwukrotnej wartości towaru, o ile towar jest wolny od cła.

Powstaje pytanie, jakiego momentu dotyczy cecha „wolności od cła“ jeżeli defraudacja polega na użytkowaniu towaru inaczej niż go zadeklarowano przy odprawie celnej. Towar wolny od cła, jak np. szmaty, użytkowane jako pończochy, podlegające ocenie. Oczywiście cecha wolności od cła według art. 47 u. k. s. dotyczy momentu przedstawienia towaru do odprawy celnej, w przeciwnym bowiem wypadku nie byłoby powodu do różniczkowania kary, bowiem wszelka defraudacja celna polega na uszczupieniu należności celnych.

Skoro urząd celny przyjął towar do odprawy celnej jako szmaty wolne od cła, to niezależnie od tego, że deklarujący zmienił po odprawie przeznaczenie towaru — defraudacji dokonano z towarem wolnym od cła.

Przedmiot przeto defraudacji w sprawie niniejszej był wolny od cła, wobec czego karę pieniężną należało wymierzyć oskarżonemu w postaci nie czterokrotnej należności celnej, lecz dwukrotnej wartości zadeklarowanego towaru.

Liczba wrzecion w Czechosłowacji bez zmiany

Na dzień 1 stycznia r. b. czynnych było na terenie Czechosłowacji 104,180 wrzecion wobec 104,591 w r. 1936.

Lody PRINGWIN - świetne, choć tanie

ŚWIEŻOŚĆ CIAŁA - TO POWODZENIE
POWODZENIE OSIĄGNIĘSZ STOSUJĄC

PUDER POTU SUDORYN!
Ap. Kowalski

KONSUM
PRZY WIDZEWSKIEJ MANUFABRYCE S.A.
ROKICIŃSKA 54. Dojazd tramwajami 10 i 116

Przed wyjazdem na urlop nad morze, w góry lub na letniska

każdy może zaopatrzyć się po tanich cenach w bieliznę damską, męską, dziecięcą, pościelową, chusteczki do nosa i inne materiały.

Uskuteczniamy wysyłki **PACZEK DO ROSJI SOWIECKIEJ** na podstawie specjalnej umowy z przedstawicielstwem Z. S. R. R. Informacje na miejscu

OGŁOSZENIE.

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na przewóz 1200 m³ żwiru.

Warunki ogólne, wzór oferty i umowy otrzytać można po uprzednim wpłaceniu do kasy Wydziału słoży 3, w Wydziale Technicznym, Plac Wolności 14, pokój 34, w referacie gospodarczym Oddziału Drogowego w godzinach od 10 do 12-ej.

Oferty z oznaczeniem ceny jednostkowej przewozu składać należy w Wydziale Technicznym, pokój 44, do dnia 14 sierpnia 1937 roku do godz. 12-ej w kopertach podwójnych zamkniętych i zalakowanych z napisem „Oferta do przetargu na przewóz żwiru”.

Koperta zewnętrzna winna zawierać dowód złożenia wadium do depozytu Zarządu Miejskiego oraz drugą kopertę, zawierającą ofertę, podpisane warunki ogólne i wzór umowy.

Wadium w wysokości 3 proc. od oferowanej sumy może być złożone w gotówce lub w wartościach, wymienionych w warunkach ogólnych przetargu.

Wadium w walorach winno być złożone przynajmniej na 1 dzień przed przetargiem.

Oferty mogą być składane tylko na całość przewozu tj. na 1200 m³.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 14 sierpnia 1937 roku o godz. 12.15 w pokoju nr. 29.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, prawo powierzenia tylko częściowego przewozu, jak również prawo odrzucenia wszystkich ofert. Oferty, nieodpowiadające warunkom przetargu lub złożone po terminie, rozpatrywane nie będą.

Zaznacza się, że na kopercie zewnętrznej nie może być ujawnione nazwisko oferenta.
Łódź, dnia 10 sierpnia 1937 r.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

Proszek od **BÓLU GŁOWY**
DZIAŁA Szybko i skutecznie
KOWALSKINA
skłania się do wyboru
PRZY PRZEZIEBIENIU
GRYPE i KATARZE

Światowa miejscowość kuracyjna
FRANZENSBAD
LECZY:
Choroby kłębowe, serca, reumatyczne i przemiany materii
Początek sezonu 15-go kwietnia. — Tanie kuracje ryczałtowe. — Prospekty przesyła na żądanie Zarząd kuracyjny.

LODY
wyborowe w 10 gatunkach
porcja **35 groszy**
wraz z wodą sodową i waflową czekoladową.
Śniadania i kolacje jarskie
zł. 1.10 wraz z obsługą
poleca
Cukiernia „Źródło”
Przejazd 1, tel. 209-87

Ogłoszenia drobne

Kupno i sprzedaż.

OKAZYJNIE sprzedam kredens orzechowy, stół okrągły, 5 krzesel i fotel kryte skórą. Zawadzka 23, m. 51, lewa oficyna, II wejście.

KUPIĘ prasę litograficzną średnich rozmiarów i przyrządy dodatkowe. Oferty sub „Prasa” do administracji.

POSZUKUJE się piekarni w dzierzawę, możliwie w śródmieściu. Zgłoszenia do „Głosu Porannego” pod „Piekarnia”.

Lokale

KOMFORTOWY pokój wynajmę solidnemu, wypłacalnemu, referencje. Narutowicza 35, m. 3.

Różne

ODŚWIEŻAM suchym chemicznym sposobem sufity, ściany, tapety. Bez kurzu, szybko i tanio. 11 Listopada 75, m. 23. Tel. od 9-ej rano do 7 wiecz. 126-68. 241-13

CZYSZCZENIE sufitów, ścian, tapet, suchym chemicznym sposobem. Wiadomość: Mała 2 róg 6 Sierpnia, sklep farb S. Wiatrak, lub tel. 234-04 od 9 rano do 7 wiecz.

CZYSZCZĘ suchym chemicznym sposobem tapety, sufity, ściany. Wiadomość: Zawadzka 6, m. 1, tel 170-13, czynny od 9 rano do 8 w.

REMONTUJĄC mieszkania pamiętaj uszczelnić okna i drzwi systemem A. Frydsona. — Chroni latem od kurzu, zimą od wiatru. Ceny obecnie niższe o 30 proc. Trwałość długoletnia. — Dzwonić 265-28.

ZAGINAŁ pies fox-terriere, wabi się „Bobi”. Odprowadzić za wynagrodzeniem: Fajngold, Al. Kościuszki 56.

OPALACZ Negri Borkowskiego czy ni pięgi niewidocznymi, udelikatnia cerę, nadaje barwę opalenizny.

FAJNBERG Izrael w Łodzi zgubił paszport zagraniczny, wydany przez Starostwo Grodzkie Łódzkie BA 4 2622-33.

„ARGOS” organizuje **wycieczki:**
na **SYCYLIĘ** — do Raju Europy
ze zwiedzeniem Wiednia, Rzymu, Wenecji, Florencji, Neapolu, Salzburga koleją, autokarami, statkami
23.IX. — 18.X. zł. 765.— (kolej - II kl., statek I - kl.
do CARMEN-SYLVA 1.IX—16.IX zł. 245.—
do CARMEN-SYLVA i KONSTANTYNOPOLA 1.IX—18.IX zł. 370.—
do WARNY (z pobytem w Domu Polskim) 1.IX—30.IX zł. 440.—
do JUGOSŁAWJI (autokarem) 2.IX—22.IX zł. 335.—
przez Autostrady ALPEJSKIE 2.IX—17.IX zł. 365.—

Stale wycieczki 14-dniowe do PARYŻA zł. 225.—

Zapisy i informacje: **„ARGOS”**
Łódź, Piotrkowska 60 ::: tel. 107-86

Dr. med.
Dr. J. Nadel
AKUSZER-GINEKOLOG
POWRÓCIŁ
przyjmuje od 10—12 i od 4—8 w.
Andrzeja 4, tel. 228-92

DOKTOR
KLINGER
spec. chor. seksualnych, wenerycznych i skórnych (włosów)
Andrzeja 2, tel. 132-28
Przyjmuje od 9—11 rano i od 6—8 w.
W niedziele i święta od 10—12

LECZNICA
ze stałymi łózkami DLA CHORYCH NA
uszy, nos, gardło i drogi oddechowe
Gabinet Rentgena. dla prześwietlań i zdjęć
Piotrkowska 67, tel. 127-81
9r.—2 p. 5—8 w. przyjm. Dr. Z. Rakowski
Wezwanie na miasto.

Dr. med.
Z. Pinczewska
chor. kobiece
ul. Gdańska 28, I p. front
Tel. 108-01
wznowi przyjęcia I/IX 37 r.
godz. przyjęć 4—7

Dr. med.
TREPMAN
specjalista chorób wenerycznych, skórnych, moczopielowych
Zawadzka 6, tel. 234-12
przyjmuje od 8—11 r. 2—4 i 6—9 w.
w Lecznicy „OMEGA”
Główna 9, od 4—6 wiecz.

Dr. med.
E. Wołkowyski
Spec. chorób wenerycznych, seksualnych i skórnych
Cegielniana 11, tel. 238-02
Przyjmuje od 8—12, 4—9 w.
w ntda. i święta od 9 do 1 po poł.

Dr. med. Włodzimierz
Zadziewicz
STOMATOLOG
Chor. i chirurgia jamy ustnej i zębów
Piotrkowska 164
tel. 125-26
przyjmuje od 3—7

Do akt. Nr. Km. 1090 / 37
OBWIESZCZENIE
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 3-go, Stefan Górski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Dowborczyków 26 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza że w dniu 19 sierpnia 1937 r. o godz. 11—13 w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 52 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości oszacowanych na łączną sumę zł. 1575.—, a mianowicie: kredens fornierowany, serwantka, stół, dębowy, radioodbiornik, pianino czarne, szafa do rzeczy, toaleta nowoczesna, dwie nocne szafki, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dn. 29 lipca 1937 r.
w/z Komornik (—) St. Anisierewicz
Sprawa F-my „Detreco” p-ko Berowi Hamburgerowi

Dr. St. Bibergal
specjalista chorób wenerycznych, skórnych i seksualnych
Zawadzka 10, tel. 106-30
przyjmuje od 9—11 i od 5—8 w niedziele i święta od 9—1

Dr. med.
J. MARGOLIS
OKULISTA
Piotrkowska 113, tel. 165-17
POWRÓCIŁ
Godz. przyj. 12—2 i 5—7.

Dr. H. REITEROWSKI
spec. choroby płucne
przeprowadził się na ul. Piotrkowską 108, tel. 166-90
przyjmuje od 5—5 i od 7—8.

Dr. med. **HELLER**
Spec. chorób wenerycznych, moczopielowych i skórnych
Traugutta 8. Tel. 179-89
Przyjmuje od 8—11 i 4—6 wiecz.
w niedziele i święta od 10—1 pp.

KINO TEATR
METRO
PRZEJAZD 2

Potężny film sensacyjny wg. EDGARA WALLACE'A
„ZAMEK TAJEMNIC”
Niesamowite przygody słynnego detektywa Scotland Yardu „BULDOGA” DRUMMONDA
Nad program: Specjalny reportaż z pobytu Króla Rumuńskiego Karola II w Polsce.

KINO TEATR
MIRAZ
11 LISTOPADA 16

Ostatnie 2 dni!
MARGARET SULAVAN w filmie
Ucieczka ku szczęściu
oraz KAY FRANCIS w filmie **Zona dwóch**
Następny program SZAMPAŃSKI WALC

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odosłanie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia w dodatku niedzielnym „Rewja” (str. 5 szp.) 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej firm zagr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatk. 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Redaktor odp. Lucjan Fijałkowski

Wydawca: „Głos Poranny” — Jan Urbach i S-ka — Henryk Kronman.

W drukarni własnej Piotrkowska 101.